Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, wtorek 30 kwietnia 1935 Nr. 117

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Obrona lotnicza granicy francusko-niemieckiej

Paryż, 29. 4. PAT. Zgodnie z zapowiedzią ministerstwa lotnictwa o lotniczej ochronie strefy fortyfikacyj na granicy francusko-niemieckiej, eskadra samolotów myśliwskich, złożona z 6 aparatów została przeniesiona z Reims do Strassburga. Eskadra ta będzie pełnić służbę policyjną nad granicznemi terenami fortyfikacyj. Wrazie ukazania się jakiegokolwiek samolotu zagranicznego nad powyższemi terenami, samoloty myśliwskie wznosić się mają ponad nim celem dokonania fotografij, stwierdzających pochodzenie oraz typ samolotu. Wrazie potrzeby zmuszą go do szeregu lotów nad Strassburgiem.

Dzienniki w dalszym ciągu donoszą o przeniesieniach oddziałów wojskowych w południowej Alzacji.

Sąd nad falsyfikatem żydożerczym dobiega końca

Podjęcie procesu berneńskiego

Nieudałe próby ponownego odroczenia rozprawy

(Telegram własny „N. Dziennika" przez Ż. A. T.)

Bern 29. 4. Na wielkiej sali sądu okręgowego w Bernie rozpoczął się dziś w godzinach porannych proces oskarżonych o rozpowszechnianie tzw. Protokołów Mędrców Sjonu, który wszedł już prawdopodobnie w ostatnią fazę. Proces wzbudził ogromne zainteresowanie. Loże prasowe zajmują przedstawiciele największych dzienników światowych i agencyj telegraficznych. Zdziwienie budzi obecność stosunkowo niewielkiej liczby dziennikarzy z obozu narodowo-socjalistycznego. Galerje dla publiczności są obsadzone do ostatniego miejsca. Wśród publiczności jest wielu prawników, uczonych i polityków. Rozprawie przewodniczy prezes berneńskiego sądu okręgowego dr Meyer.

Zaraz po rozpoczęciu rozprawy przewodniczący odczytał resume poprzedniego przewodu, obrońcy zaś rozpoczęli starania zapomocą różnych „chwytów" proceduralnych, by spowodować ponowne odroczenie rozprawy. Sąd odrzucił jednak wszystkie wnioski, zmierzające do odroczenia, podkreślając, iż sprawa ta toczy się już i tak dwa lata i była dwukrotnie przerywana: w listopadzie 1933 i w pździerniku 1934. Również biegły z ramienia oskarżonych expułkownik Ulrich Fleischhauer usiłuje na różne sposoby spowodować odroczenie rozprawy, zarzucając przytem trybunałowi, jakoby nieułatwiono mu dostępu do akt i z tego powodu miał jakoby trudności przy opracowywaniu ekspertyzy. Sąd kategorycznie odparł zarzuty Fleischhauera stwierdzając, że cały materjał „Protokołów" był w zupełności dostępny dla stron. Ekspert z ramienia narodowych socjalistów od pierwszej chwili jest ośrodkiem powszechnej uwagi i zaciekawienia. Zjawienie się Fleschhauera w otoczeniu całego sztabu pomocników, obładowanych stosami aktów wywołało liczne komentarze.

Po załatwieniu formalności proceduralnych, otrzymał głos ekspert z ramienia oskarżenia profesor wydziału prawnego uniwersytetu bazylejskiego dr. Artur Baumgarten. Wywody jego były wysłuchane z napiętą uwagą. Prof. Baumgarten przemawiał całe przedpołudnie i część popołudnia.

Pytania do rzeczoznawców

Bern. 29. 4. ŻAT. Trybunał w procesie berneńskim postawił ekspertom następujące pytania:

1) Czy Protokoły Mędrców Sjonu są falsyfikatem?

2) Czy są plagjatem?

3) Jeżeli tak, jaka jest geneza Protokołów, skąd pochodzą i kto jest ich autorem?

4) W jakim stosunku pozostają te Protokoły do obrad Kongresu Sjonistycznego w Bazylei w r. 1897?

5) Czy Protokoły pod względemi literackim podpadają pod kategorję literatury brukowej (Schundliteratur) w znaczeniu odnośnej ustawy szwajcarskiej?

Strona żydowska zgłosiła 18 pytań dla ekspertów. Pytania te już w swoim czasie podaliśmy.

Wybory — bez kampanji?

Warszawa, 29. 4. (Sin) Jak już podaliśmy, prace nad ordynacją wyborczą zostały ukończone. W obecnej chwili rząd dąży do jaknajszybszego zakończenia wszystkich prac przygotowawczych dla zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu. Jak twierdzą, przy rozpisywaniu wyborów nie będzie rozwinięta żadna szersza akcja wyborcza dlatego, ze nowa ordynacja wyborcza uszczupla znacznie zakres działania stronnictw. W sferach miarodajnych przypuszczają, że nowa ordynacja wyborcza sama przez się przyczyni się do likwidacji stronnictw, liczba bowiem posłów t. zw. partyjnych będzie bardzo uszczuplona, a działalność ich poza parlamentem będzie zupełnie ograniczona. Czynniki rządowe dążyć jedynie będą przy akcji wyborczej do zwiększenia frekwencji przy wyborach.

Zbrodnicze pogłoski Volksbundu

Warszawa, 29. 4. (Sin) Dzisiejsza prasa popołudniowa atakuje bardzo ostro Volksbund niemiecki za rozpowszechnianie pogłosek o możliwym plebiscycie na Górnym Śląsku.

Macki polipa

Kraków, 30 kwietnia.

Że w przeciwieństwie do faszyzmu włoskiego hitleryzm jest artykułem, obliczonym wybitnie na eksport i ekspansję zewnętrzną, to dla nas żadna nowina nie jest. Wynika to jasno z programu narodowego socjalizmu, z „ewangelji“ jego wodza, teraz gwałtownie awansowanego na bóstwo, wynika z rozlicznych enuncjacyj szeregu pomniejszych wodzów, a przedewszystkiem wynika z faktów.

Dopiero niedawno mieliśmy sposobność rzucić nieco światła na mniej lub więcej jawną pogromową robotę antyżydowską, prowadzoną ściśle wedle wzorów zaczerpniętych z Trzeciej Rzeszy przez rozmaite pisma i pisemka niewiadomo skąd czerpiące fundusze, na związki „duchowe“, łączące b. redaktora „Błyskawicy“ z redaktorem „Stuermera“, osławionym Juljuszem Streicherem, przyczem wykazaliśmy, że cała ta robota, zmierzająca do podminowania ładu i harmonji wewnętrznej w Polsce prowadzona jest... pour le roi de Prusse. Zabawne było przytem, że po naszem uderzeniu w stół, odezwały się nożyce... redakcyjne urzędówki endeckiej, które wyciety i zacytowały zakończenie naszego artykułu, mocno irytując się określeniem „agentury obce“, choć Bogiem a prawdą, o agitacji endeckiej mowy w artykule naszym nie było.

Szczęśliwy traf zrządził, że w ostatnich dniach zaczyna szeroka opinja w Polsce zdawać sobie powoli sprawę, że propaganda hitlerowska szerzy się u nas swobodnie i toruje sobie drogę *jeszcze jednem* korytem, przyczem tu ma zadanie znacznie ułatwione, wchodzą bowiem w grę związki krwi. W okresie niezakłóconej niczem sielanki stosunków polsko-niemieckich mało się u nas na te objawy i nastroje zwracało uwagi. Patrzono przez palce. Po głosowaniu jednak min. Becka w Genewie, które do kielicha przyjaźni dolało sporo kropel goryczy, sytuacja zmieniła się dużo na — lepsze. Teraz spada bielmo z oczu.

Nagle zaczęło się coś psuć w dziedzinie stosunków z mniejszością niemiecką w Polsce, które to stosunki mniej więcej od roku zaczęły się już układać dość idylicznie. W ślad bowiem za zawarciem paktu o nieagresji między Polską a Trzecią Rzeszą, mniejszość niemiecka w Polsce ze swej strony także zaprzestała wszelkiej agresji wobec państwa. Naraz, jakby na komendę, ustały wszyskie pieniackie skargi do L. Nar., należące już do stałego niemal repertuaru obrad genewskich. Volksbund górnośląski zaniechał prawowania się z rządem polskim o byle szkółkę niemiecką na Śląsku, o byle przydrożną karczmę niemiecką, a jego książęca wysokość v. Pless, przestał niepokoić Genewę swojemi czysto prywatnemi kłopotami podatkowemi, które nawiasem mówiąc, nie obce są każdemu kupcowi żydowskiemu z Kazimierza i Nalewek. Posłowie niemieccy w Sejmie składali wiernopoddańcze deklaracje, głosowali za budżetem i wstrzymali się posłusznie od głosowania nad Konstytucją. Na zebraniach Jungdeutsche Partei w Poznańskiem czy na Śląsku, grupującej, jak wiadomo, hitlerowskie elementy wśród Niemców w Polsce, padały okrzyki na cześć kanclerza Hitlera i — marszałka Piłsudskiego, a na Pomorzu maszerowały spokojnie oddziały hitlerowców niemieckich w Polsce, w mundurach, ze swastyką na ramieniu. Słowem — idylla.

Popsuło się to naraz, gdy ni stąd ni zowąd prasa niemiecka zaczęła podnosić jak za dawnych czasów alarm o — ucisk mniejszości niemieckiej w Polsce. Jak ten „ucisk“ wygląda w praktyce, przekonamy się łatwo, jeśli weźmiemy pod uwagę jedną tylko dziedzinę: szkolnictwo. Jak przypomniało jedno z pism rządowych, w zachodnich województwach Polski 420.000 Niemców posiada 30 szkół średnich z językiem niemieckim jako wykładowym, podczas gdy w całych Niemczech trzykrotnie większa liczba Polaków posiada zaledwie *jedno gimnazjum prywatne*, które ostatnio pozbawiono nawet prawa wydawania świadectw dojrzałości. Mimo to gleichschaltowana prasa niemiecka, otrzymująca wprost dyrektywy od p. Goebbelsa, uważała za stosowne wszcząć alarm w obronie mniejszości niemieckiej w Polsce, powołując się z cynizmem na... prawo i sprawiedliwość. Rzecz szczególna, że te ataki prasy niemieckiej zbiegły się dziwnym trafem z konferencją w Stresie i z nadzwyczajną sesją Rady Ligi Narodów, na której p minister Beck głosował za rezolucją potępiającą Niemcy. To daje coś niecoś do myślenia...

Z tą chwilą dopiero obudziła się czujność prasy i opinji polskiej. Pierwszy zabrał głos rządowy *„Kurjer Poranny“*, który w cytowanym już przez nas artykule przedstawił *„fakty, które rzucają cień na współżycie polsko - niemieckie“*.

„Oto suchy rejestr faktów — pisał organ sanacyjny. — „Od szeregu tygodni na Pomorzu w zachodniej Wielkopolsce i na Śląsku rozwija się planowa propaganda, jawnie antypaństwowa: emisarjusze „Deutsche Vereinigung“ i, w niektórych wypadkach „Jungdeutsche Partei“ przebiegają wsie i osady, zapowiadając niedaleki dzień *przyłączenia tych ziem do Reichu* (podkreślenia „K. P.“) bądź manu militari, bądź też na mocy decyzji Genewy. Odżywa banialuka o „zamianie“ Pomorza na Kłajpedę. Od Kaszubów wyludza się podpisy na deklaracjach, stwierdzających, że poczuwają się do narodowości niemieckiej. Ludność polska bywa znieważana w swych uczuciach narodowych, nie zawsze mając do dyspozycji środki reakcji, z uwagi na siłę ekonomiczną elementu niemieckiego, obficie w dalszym ciągu alimentowanego materjalnie via Gdańsk i związki spółdzielcze“.

Prawdziwa bomba jednak pękła dopiero w niedzielnym numerze *„I. K. C.“*. „Kurjerowi“ udało się wydobyć niezmiernie ciekawe dokumenty, rzucające jaskrawe światło na działalność hitlerowców niemieckich w Polsce (których odróżnić trzeba od „hitleryzujących“ ugrupowań polskich).

Okazuje się więc, że oficjalna niemiecka partja narodowo socjalistyczna (N. S. D. A. P.) posiada regularną filję krajową („Landesgruppe“) w Polsce, której centrala mieści się w Warszawie w Alejach Ujazdowskich, a rozgałęzienia znajdują się na prowincji. („Kreise“ i „Ortsgruppen“). Dowiadujemy się, że partja hitlerowska w Polsce ma ściśle ustaloną hierarchję i szereg wydziałów o określonem działaniu. Partja jest o tyle zakonspirowana, że członkom jej nie wolno publicznie nosić odznak partyjnych i mundurów, a pro forma — zabrania okólnik mięszania się do stosunków politycznych mniejszości niemieckiej w Polsce, a także nie wolno publicznie omawiać zagadnień, dotyczących stosunków między Niemcami a Polską.

O tem jednak, co wolno i co nawet *należy* robić, dowiadujemy się z innego okólnika, wydanego przez oddział I. (organizacja i propaganda) na czele którego stoi niejaki Rolf Guttmann. Czytamy w okólniku:

„Aby umożliwić skuteczne przeciwdziałanie propagandzie okrucieństw i judzenia („Greuel- und Hetzpropaganda“), należy w przyszłości *zawiadamiać oddział I filji krajowej o każdym wypadku, gdy taka propaganda judzenia występuje bądź w postaci wiadomości dziennikarskich bądź pogłosek*“.

A zatem tu już mamy wyraźne dowody politycznej akcji, jaką ta agentura Trzeciej Rzeszy spełnia w Polsce. Szkoda wielka, że okólnik nie zdradza nam, jakie środki zamierza oddział I. podjąć w razie stwierdzenia wypadku „Greuelpropagandy“ w Polsce. Czy sposoby zwalczania tej „propagandy“ przypominać będą w przyszłości metody zastosowane przy „sprzątnięciu“ prof. Lessinga, braci Rotterów, inż. Formisa, Bertolda Jacoba i tylu, tylu innych? Daremnie szukamy na to pytanie odpowiedzi. Ale już może najbliższa przyszłość przekona nas o tem...

Organizacja hitlerowców w Polsce posiada, jak słyszymy, także własny organ, którego ukazał się dopiero pierwszy zeszyt. Niestety, nie mamy wglądu w ten cenny perjodyk, albowiem zaszczytu otrzymywania czasopisma dostąpić mogą jedynie obywatele niemieccy. *„Idee und Wille“* — tak brzmi tytuł czasopisma — nie istnieje w obiegu. Musimy więc poprzestać na informacjach *„I. K. C.“*. A więc na okładce czasopisma figuruje „złota“ myśl samego Fuehrera, w treści zaś redakcyjnej mamy odezwy kierownika grupy krajowej Carla Buergama z wezwaniem do pracy, oraz kierownika oddziału I. wspomnianego już powyżej Rolfa Guttmanna, o charakterze programowym. Najwyższe zdumienie wzbudzić przytem musi fakt udzielenia hitlerowskiej szmatce wywiadu przez profesora Uniwersytetu Warszawskiego i naczelnego redaktora *„Kurjera Polskiego“*, prof. Z. Łempickiego, skądinąd świetnego germanisty, który niestety dał się użyć jako narzędzie nazistycznej propagandy. Wywiad, udzielony przez prof. Łempickiego określa redakcja jako *„odpowiedź na te głosy polskie, które dziś jeszcze chcą łowić ryby w mętnej wodzie“*. „W wywiadzie tym — informuje „I. K. C.“ — prof. Łempicki opowiada swe wrażenia z ostatniej podróży do Niemiec w tonie *dla obecnej sytuacji pochlebnym*“... Nie świadczy to zbyt pochlebnie o naczelnym publicyście organu Lewjatana...

„Biblja“ narodowego socjalizmu *„Mein Kampf“* głosi, że narodowy socjalizm nie zamierza zrezygnować ani z jednego Niemca, zamieszkałego poza granicami Rzeszy. Co więcej, że kraj, gdzie bodaj *jeden Niemiec* zamieszkuje, musi być niemiecki! Widzimy teraz jak na dłoni z jaką konsekwencją realizowana jest — narazie pierwsza część programu. Olbrzymi polip zapuszcza swe macki, gdzie się tylko da. Resort p. Goebbelsa nie spoczywa. Macki polipa zaczynają obejmować świat cały, od Anglji aż po południową Afrykę i Amerykę aż po — Palestynę. Rzecz jasna, że nie ominęły i Polski. Myśmy już o tem dawno wiedzieli i wskazywaliśmy nieraz na niebezpieczeństwo hitlerowskiej agitacji w Polsce. I dlatego dobrze się stało, że szeroka opinja polska zaczyna temi sprawami bliżej się interesować i że świadomość grożącego niebezpieczeństwa ogarnia coraz szersze sfery społeczeństwa.

Będzie rzeczą niezmiernie interesującą dowiedzieć się, jakie stanowisko wobec tej infiltracji hitleryzmu do Polski zajmą nasze oficjalne czynniki rządowe. Nasuwa się mimowoli pewna analogja. Komunizm w Polsce jest tępiony nietylko za jego szkodliwe tendencje wywrotowe, zmierzające do obalenia siłą istniejącego ustroju, ale też dlatego, że komunizm uważany jest za ekspozyturę imperjalnych interesów obcego państwa — Rosji sowieckiej. Pogląd ten jest do pewnego stopnia uzasadniony, jeśli zważy się, że linja demarkacyjna pomiędzy Kominternem, mającym siedzibę w Moskwie, a oficjalnym rządem Z. S. R. R. bardzo często się zaciera. Czyż kubek w kubek to samo się nie dzieje z narodowym socjalizmem i Trzecią Rzeszą? A o ile nas pamięć nie myli, z Rosją sowiecką też mamy zawarty pakt o nieagresji...

D. L.



KRONIKA TELEGRAFICZNA

— W dniu jutrzejszym komisja graniczna francusko- niemiecka rozpoczyna swe prace delimitacyjne. Komisja wytyczy granicę na przestrzeni 120 klm. Prace te potrwają około 2 tygodni.

— Nadzieja uratowania 7 zasypanych górników w kopalni pod Strassfurtem, została zupełnie stracona.

— Samolot pasażerski linji komunikacyjnej Mandżuko—Japonja, o którym brak było wiadomości od piątku, znaleziony został przez rybaków na wybrzeżu morskiem w pobliżu miejscowości Antung. Lotnika i mechanika nie znaleziono.

— Nowomianowany poseł węgierski w Polsce Andrzej de Hory wyjechał do Warszawy.

— Rząd holenderski złożył w parlamencie projekt zmniejszenia wydatków publicznych. Projekt przewiduje 97 miljonów florenów oszczędności, pozatem, rząd proponuje redukcję uposażeń funkcjonarjuszy państwowych o 10 miljonów florenów

— Trzęsienie ziemi w rejonie Ponta del Gada w Portugalji, wyrządziło znaczne szkody. Jedna osoba została zabita, a kilka odniosło rany.

Wiadomości z Palestyny

Na podstawie biuletynu ŻAT-nej.

CZŁONKOWIE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO W WAAD HALEUMI.

Grupa bawiących obecnie w Palestynie członków parlamentu angielskiego odwiedziła Waad Haleumi, gdzie przyjęta została przez pp. I. Ben Cwi, Dr. Berksona i Dr. Katzenelsona. Podczas odwiedzin omawiano głównie sprawy szkolnictwa hebrajskiego, subwencyj rządowych i t. p.

WIZYTA ANGIELSKIEGO MINISTRA LOTNICTWA.

Jak donosi „A Difae", oczekiwany jest w tych dniach w Palestynie angielski minister lotnictwa. W tym samym czasie bawić ma w Palestynie Wysoki Komisarz brytyjski w Egipcie, sir Hille Lampson. Według pism arabskich, odwiedziny te pozostają w związku z utworzeniem w Transjordanji brytyjskiej bazy lotniczej.

32 RODZINY UCHODŹCÓW W BUCHARY.

W tych dniach przybyła do Palestyny z Afganistanu ostatnia grupa uchodźców bucharskich, którzy otrzymali certyfikaty od Agencji Żydowskiej. Grupa ta liczy 32 rodziny.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA I SPÓŁDZIELNIE.

W ostatnim numerze „Official Gazette" zarejestrowano 20 nowych przedsiębiorstw o łącznym kapitale 328.600 funtów. Wśród nowo zarejestrowanych przedsiębiorstw są 4 przemysłowe (3 żydowskie o kapitale 31.000 funtów, oraz jedno arabskie o kapitale 10.000 funtów), 3 nowe banki o kapitale 110.000, 4 przedsiębiorstwa handlowe (12.500 funtów), przedsiębiorstwo budowlane (50.000 funtów), towarzystwo budowy sanatorjum i internatu na górze Karmel (40.000 funtów), „Towarzystwo wyścigów konnych" i t. d.

Zarejestrowano też dwa arabskie towarzystwa zakupu i meljoracji gruntów o kapitale 63.000 funtów.

Równocześnie zarejestrowano 4 nowe spółdzielnie — jedną budowlaną i 3 rolnicze.

NABOŻEŃSTWO PO POLEGŁYCH W JADŻUR.

W czwartą rocznicę po mordzie w Jadżur na miejscowym cmentarzu odprawiono nabożeństwo po ofiarach mordu.

ACHI MEIR OPUŚCI WIĘZIENIE 4 SIERPNIA.

Jak donoszą, termin pobytu Aba Achi Meira w więzieniu upływa w dniu 4 sierpnia b. r.

OKRĘT „TEL AWIW".

W związku z pogłoskami, jakoby okręt „Tel Awiw" należał do niemieckich właścicieli, — Dr. Feliks Rosenblueth, członek rady nadzorczej „Palestine Shipping Comp.", oświadczył ŻAT-nej, że pogłoski te są z gruntu fałszywe. Cały kapitał towarzystwa okrętowego, do którego należy „Tel Awiw", wynosi 85.000 funtów i złożony został przez Żydów niemieckich. „Tel Awiw" zarejestrowany jest w Palestynie i płynie pod flagą palestyńską.

SZKOLNICTWO ARABSKIE.

Jak donosi „Felestin", departament oświaty rządu palestyńskiego uruchomił ostatnio 8 szkół dla dzieci arabskich w Palestynie Północnej. W przyszłym roku szkolnym rząd uruchomić ma nowych 10 szkół dla dzieci arabskich

—oXo—

Z życia żydowskiego w kraju

Jednoroczna szkoła rolnicza pod Wilnem

Wilno. Ż. A. T. W tych dniach nastąpi w Wilnie pod protektoratem Komitetu Centr. Organizacji Sjonistycznej otwarcie jednorocznej szkoły rolniczej, której zadaniem jest szkolenie robotników rolnych i ogrodników dla Palestyny. Szkoła uzyskała koncesję od Wileńskiego Kuratorjum szkolnego i zarejestrowana jest przy Centralnym Urzędzie Palestyńskim jako ośrodek hachszarowy, którego absolwentom przysługują certyfikaty narówni z innymi ośrodkami hachszarowemi w kraju.

Do szkoły przyjmuje się młodzież obojga płci powyżej lat 17. Szkoła mieści się w Jerozolimie pod Wilnem i posiada własną dobrze zaopatrzoną farmę.

Skreślenie subwencyj dla instytucyj żyd. w Pińsku

Pińsk. Ż. A. T. W budżecie samorządu pińskiego na r. 1935 województwo poleskie skreśliło wszystkie niemal subwencje na rzecz instytucyj żydowskich oprócz Domu Sierót i Domu Starców, którym przyznano minimalne subwencje. Subwencję dla Domu Sierót, który znajduje się w krytycznej sytuacji finansowej, województwo zredukowało z 13,413 zł. do 5.000 zł.

Budżet gminy żydowskiej w Pińsku, również został przez województwo zmodyfikowany. Subwencje na rzecz wielu instytucyj zmniejszono. Skreślono też parę etatów.

W Pińsku odbył się zjazd Ligi dla Pracującej Palestyny. W zjeździe wzięło udział pareset delegatów z całego województwa poleskiego.

Dzieje Żydów w Łodzi

Łódź. Ż. A. T. Nakładem Łódzkiego Oddziału Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Polsce ukazała się praca znanego historyka Dra Filipa Friedmana pt. „Dzieje Żydów w Łodzi". Praca ta wydana bardzo starannie i estetycznie zawiera opis stosunków ludnościowych życia gospodarczego i stosunków społecznych w Łodzi. Dzieło zawiera około 400 stron dużego formatu, 73 tablic i zestawień statystycznych, 5 map oraz bardzo bogaty indeks, obejmujący około 1.000 nazw osób i miejscowości jakoteż bogatą biografję. Źródłowa ta praca, oparta jest na bogatych zbiorach materjałów zebranych w 5 archiwach (Miejskiem Łódzkiem, Warszawskiem Archiwum Akt Dawnych, Archiwum Głównem, Archiwum Skarbowem i Archiwum Państwowem w Piotrkowie) zbiorach prywatnych i ogromnej literaturze przedmiotu. Praca dr. Friedmana omawia stosunki ludnościowe, strukturę gospodarczą, stosunki społeczne i rolę Żydów w życiu gospodarczem Łodzi.

II-gi Ogólno-polski Motorowy Zjazd Gwiaździsty do Kocka

Warszawa. Ż. A. T. W dniu 5 maja br. jako 126-tą rocznicę bohaterskiej śmierci na polu chwały pułkownika wojsk polskich Berka Joselewicza poległego za Polskę, Oddział Motorowy Legjonu im. pułk. Berka Joselewicza w Warszawie oraz sekcja Motorowa Żyd. Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie organizują II-gi Ogólno-polski Motorowy Zjazd Gwiaździsty do Kocka dostępny dla wszystkich.

Wszelkich informacyj udziela oraz wydaje karty drogowe Komendant Zjazdu inż. Adolf Landau (codziennie w godzinach od 6 do 7 pop. przy ul. Leszno 33/10, tel. 11,08-06).

—:0:—

WYSOKIE ODZNACZENIE PROF. JULJUSZA SCHNITZLERA.

Wiedeń. Ż. A. T. Austrjacki prezydent związkowy Miklas nadał b. ordynatorowi szpitala wiedeńskiego prof. dr. Juljuszowi Schnitzlerowi „Austrjacki order zasługi". Prof. Juljusz Schnitzler jest bratem zmarłego przed laty słynnego pisarza Artura Schnitzlera, który również był lekarzem.

DWAJ ŻYDZI PRZEWODNICZĄCYMI Z TYTUŁU STARSZEŃSTWA W PARLAMENCIE WĘGIERSKIM.

Budapeszt (ŻAT). We wtorek, 30-go kwietnia nastąpić ma otwarcie nowego parlamentu węgierskiego. Przypadek zrządził, że zaszczyt przewodniczenia z tytułu starszeństwa przypaść ma w Izbie Wyższej 75-letniemu nadrabinowi szegedyńskiemu dr. Emanuelowi Loewowi, zaś w parlamencie 76-letniemu liberalnemu posłowi żydowskiemu Paulowi Sandorowi.

Udział Żydów w akcji przedwyborczej w Czechosłowacji

Praga ŻAT. Kandydatury Stronnictwa Żydowskiego na socjalistycznej liście wyborczej do parlamentu Czechosłowacji znajdą się na pierwszych miejscach w Pradze i Użhorodzie. W Pradze kandydują Dr. Angelo Goldstein i Dr. Karl Maerz, w Użhorodzie — Dr. Chaim Kugel (dyrektor gimnazjum hebrajskiego w Munkaczewie) i radca sądowy Zygmunt Birnstein. Do senatu kandyduje z listy socjalistycznej w Ostrawie Morawskiej prezes Stronnictwa Żydowskiego inż. Ernst Frischer.

Wybory do parlamentu odbędą się, jak wiadomo, w dniu 19 maja. Do wyborów do sejmów krajowych, które odbędą się w dniu 26 maja. Stronnictwo Żydowskie wystąpi z własną listą i prawdopodobnie wystawi kandydaturę posła Dr. Juljusa Reisza na Słowaczyźnie, zaś Dr Wilhelma Sternbacha — na Rusi Podkarpackiej.

Nowa polityka wobec Żydów w Iraku

Bombay ŻAT. Tutejsze pismo „Jewish Tribune" w korespondencji z Bagdadu donosi, że nowy rząd w Iraku, na czele którego stoi Jassin Pasza Al Haszini, ma charaker liberalny i zajmuje bardziej przyjazne stanowisko wobec Żydów. Nowy rząd postanowił znieść zakaz przywozu, stosowany do tej pory wobec „Jewish Tribune" i 10 innych zagranicznych pism żydowskich.

OBCHÓD KU CZCI MAJMONIDESA TRANSMITOWANY PRZEZ RADJO.

Nowy Jork. Ż. A. T. Staraniem Komisji Kulturalnej „Jointu" jedna z radjostacji amerykańskich transmitowała uroczystość ku czci 800-lecia urodzin Majmonidesa. Przemówienia wygłosili dr. Cyrus Adler, William Rosenwald (syn zmarłego filantropa żydowskiego Juljusza Rosenwalda) oraz rabin Herbert Goldstein.

BANKIET Z OKAZJI 25-LECIA DZIAŁALNOŚCI LITERACKIEJ J. OPATOSZU.

Nowy Jork. Ż. A. T. Z inicjatywy Pen-klubu żydowskiego odbył się tu bankiet ku czci Józefa Opatoszu z okazji 25-lecia jego działalności literackiej z udziałem kilkuset żydowskich pisarzy działaczy kulturalnych i przyjaciół literatury żydowskiej. Przemówienia wygłosili dr. Koralnik, Reuben Brajnin, Abraham Rejzin, prof. Glicenstein, Sz. Niger i inni. Wkońcu Opatoszu dziękował serdecznie mowcom.

—oOo—

Brak nauczycieli w Bir-Bidżanie

Moskwa ŻAT. Wydział oświaty Żydowskiego Obszaru Autonomicznego (Bir-Bidżan) rozesłał do komisarjatów oświaty RSSR, Ukrainy i Białorusi, pisma z prośbą o odkomenderowanie do Bir Bidżanu łącznie 233 nauczycieli, działaczy kulturalnych i oświatowców politycznych.

— Prawosławne święta wielkanocne obchodzone są w tym roku bardzo uroczyście. Wczoraj w nocy w czasie nabożeństw rezurekcyjnych zgórą 50 cerkwi moskiewskich było przepełnione. Dotychczas brak wiadomości o jakichkolwiek ekscesach antyreligijnych.

— Śledztwo w sprawie zabójstwa sędziego śledczego Keduna i literata Bykowa w Niżnym Tagilu na Uralu ustaliło, że zabójstwo było czynem „kułackiej bandy". Wśród zabójców było 2 członków partji komunistycznej. Bezpośrednim zabójcą był członek związku młodzieży komunistycznej, z pochodzenia bogaty chłop.

Dr Uri Jakóbowicz

Sex-appeal

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Paryż, w kwietniu.

Niema większego przesądu nad mniemanie, że Paryżanin jest zblazowany. Ostatecznie, to więcej nawet, niż przesąd, bo najniesprawiedliwsza kalumnja, oszczerstwo. Przeciętny mieszkaniec nadsekwańskiej stolicy to właściwie małomiasteczkowy obywatel, tak samo czuły na dreszczyki i tanie sensacyjki, jak najprozaiczniejszy zjadacz chleba najzapadlejszej prowincji, i to nietylko francuskiej.

Przesuwają się od lat przez dziesiątki paryskich music-hallów i nocnych spelunek każdego wieczoru, kobiety ćwierć nagie, pół nagie i omalże nagie zupełnie, a jednak nudyzm pozostał dalej sensacją i przynętą. Paryż widział Matę Hari, przeżył okres, w którym słynna dziś pisarka i członek Akademji belgijskiej, p. Colette występowała w rewji jako naga tancerka, a jednak — stan nasycenia nie został jeszcze osiągnięty. Bo ostatnią sensacją kabaretową Paryża jest od miesięcy już nic innego, jak właśnie: kobieta w stroju Ewy, amerykańska tancerka i śpiewaczka Miss Joan Warner.

Prasa, opinja publiczna, sąd, ba, nawet minister republiki, słowem wszystkie stany wyprowadzone zostały z równowagi, sprzeczają się, dyskutują, oskarżają, bronią, co jest, naturalnie, dla wspomnianej tancerki i dla lokalu, w którym występuje, mimowolną wprawdzie i niekosztowną, ale najskuteczniejszą reklamą. Co wieczór więc ciągną do „Alkazaru“ nieprzebrane tłumy, rodowici Paryżanie i specjalnie z prowincji przybyli widzowie, dla oglądnięcia tego ciekawego okazu: tancerki, występującej bez listka figowego. Coprawda jest i w tem nieścisłość, każdy szczęśliwiec, któremu wkońcu udało się bilet uzyskać, konstatuje odrazu, że tradycyjny listek zastąpiony jest szerokim wachlarzem, ale sensacja działa mimoto z niesłabnącą siłą.

Wmieszały się czynniki oficjalne. Zareagował w imię Moralności p. minister sprawiedliwości, Pernot. Ale widocznie sam tytuł najwyższego stróża oficjalnej obyczajowości nie wystarcza. — Pan Pernot występuje więc nietylko w charakterze najwyższego prokuratora państwa, ale w dodatku też jako prezes „Ligi narodowej dla pomnożenia ludności francuskiej“. Wydaje się to nietylko nieprawdopodobne, ale wprost nielogiczne! Sądzić bowiem można, że p. Joan Warner w stanie jest oddać tej właśnie Lidze nieocenione wprost zasługi. Liga widocznie sądzi jednak inaczej, a zrozpaczona Miss Warner widziała się zmuszona zapewnić sobie obronę w osobie największego asa paryskiej palestry, Henry Torres'a.

Dodać w imię prawdy należy, że nie wszyscy podzielają stanowisko p. ministra. Są i tacy, dla których większe znaczenie posiadają słowa napisane kiedyś przez Anatola France'a, który na tego rodzaju sprawy zapatruje się krańcowo przeciwnie. Powiedział on bowiem: „Jedynie nagość jest czemś niepokalanie czystem. Występek zaczął się w chwili, w której kobieta opasała swe biodra kawałkiem płótna“. Dziś wprawdzie zamiast płótna używa się raczej muślinu, względnie pęku bananów, ale zbytniej różnicy w końcu niema. W tem świetle music-hall i kabaret powinien być uznany za instytucję użyteczności publicznej, jako rozsadnik moralnego odrodzenia. Tego zdania są naturalnie właściciele i dyrektorzy paryskich lokali nocnych, którzy ze świętą zazdrością godną tak szlachetnej sprawy, patrzą na to, jak palmę pierwszeństwa zdobywa konkurencyjny „Alcazar“ dzięki swej kapłance Joan Warner. Zanosi się więc na rywalizację i wyścig.

Trudno wprawdzie zrozumieć, w jakim kierunku można jeszcze Joan Warner prześcignąć, skoro ona właściwie niczego już na sobie nie posiada. Ale od tego są pomysłowi dyrektorzy, aby wynaleźć coś lepszego jeszcze, oryginalniejszego i — bardziej publiczność przyciągającego. Na najoryginalniejszy zaś koncept wpadł chyba kierownik artystyczny znanego music-hallu „Concert Mayol“, który nosi się z zamiarem obnażanie nie tancerek, ale — kobiet spośród widzów. Przyjdą podziwiać inne kobiety i same będą podziwiane! Myśl genjalna, dla wielu „zapoznanych“ kobiet nowa szansa rozgłosu, popularności, a dla kasy... O kasie się nie mówi. Wszystko — dla sztuki!

Tymczasem z jednej strony publiczność, bezustannie żywiona tego rodzaju artystycznemi hasłami, stała się coraz bardziej wymagająca, z drugiej zaś strony policja obyczajowa — coraz bardziej ostrożna. Do jawnego skandalu doszło w znanej sali koncertowej Pleyel, która zazwyczaj w czasie koncertów świeci pustkami, a która zapełniła się jednak po brzegi, kiedy odbyć się w niej miała rewja kandydatek na „Venus 1935“.

Rewja zorganizowana przez „koło nudystów“ zapowiadała się niezwykle pikantnie. Tymczasem słowo wstępne i jakiś referat „ideowy“ wygłosili dwaj panowie — w smokingach. Rozczarowanie, ale ostatecznie — można jeszcze wybaczyć. Clou programu miało dopiero nastąpić. I oto jeden z aranżerów ogłosił wkońcu zniecierpliwionej publiczności:

— Panowie i panie, przedstawimy Wam za chwilę nasze kandydatki do tytułu Venus 1935...

Tysiąc piersi odetchnęło z ulgą.

— Jednakowoż..

Cisza. Niepokój. Naprężone wyczekiwanie.

— Jednakowoż, ponieważ przed chwilą zawiadomiła nas policja, że nie zezwoli na rewję nagich kobiet, pozwolimy sobie je wam przedstawić w strojach wieczorowych.

Wtedy dopiero zawrzało. Gwizdy i krzyki:

— Wstyd! Hańba! Oddajcie pieniądze!

Ktoś nawet donośnym głosem zawołał:

— To jest niemoralne!

Większe jednak jeszcze zainteresowanie niż publiczność i kasy kabaretowe wykazują dla sprawy Joan Warner — śpiewaczki. Warner jest bowiem równocześnie tancerką i śpiewaczką. I w tem leży niebezpieczeństwo. Dotychczas nagi taniec był sztuką niemą. I dotychczas wystarczyło, jeśli śpiewaczka wyposażona była w piękny głos. O piękną linję jej ciała nikt nie pytał. A teraz, kto wie, co też ta amerykańska tancerka — śpiewaczka o nieskazitelnych walorach zarówno wewnętrznych (piękny głos jest jednak wewnętrznym walorem), jak i zewnętrznych narobić potrafi. Dyrekcje teatrów wymagać będą wkrótce od mistrzyń koloratury zaświadczenia, czy też dyplomu ze strony „miarodajnych czynników nudystycznych“, na wszelki wypadek. Hasłem najbliższego jutra artystycznego stać się może wszechstronność, a o engagement będzie jeszcze trudniej.

Ale na tem jeszcze nie koniec. Niektórzy bowiem zaopatrują to wszystko w komentarz zupełnie odmienny i wysuwają wnioski niemniej tragiczne, choć innego zupełnie pokroju. Jeśli bowiem — powiadają — sądy publiczne i oficjalna pruderja ministerjalna dalej wkraczać będą w dziedzinę kabaretów i ich artystycznej swobody.

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 31

ROZDZIAŁ II.

KARCZMA.

Ściany pod niskim pułapem są zczerniałe z kłębów dymu, unoszącego się z fajek i źle wietrzonego pieca. W oparach dymu i wódki poruszają się ludzie i przedmioty. Zjawiają się na chwilę i znikają. Poprzez powłokę dymną wydają się wszelkie wydarzenia zjawą senną. Jakgdyby we mgle przewijają się gromady podochoconych chłopów. Trzymają się nawzajem za gęby, za poły sukmany, wypełniają całą karczmę głośnym hałasem. Z jednego kąta wyłania się nagle grupa zawzięcie rozprawiających Żydów. Ci nie przestają się kłócić i nanowo godzić, kiwając się przytem jak przy modlitwie. Można się było udusić z gorąca; strumienie potu spływały po oszołomionych trunkiem twarzach. Ten i ów zrzuca z siebie kapotę czy sukmanę, i jaki długi wyciąga się na ziemi. Ponieważ wierają się na kamiennej posadzce pijani chłopi. Inni goście potykają się o nich, tratują ich nogami, oni jednak leżą spokojnie, nie zważając na to. Gdzieniegdzie w kącie wędrowny żebrak ułożył sobie worek pod głową i zasnął na dobre. Chłopi siadają na śpiącym wędrowcu, jakgdyby to był tobół jakiś, prowadzą głośno rozmowy i popijają przytem wódkę, lecz śpiącemu to nie przeszkadza.

Króluje w tem królestwie Malka, żona karczmarza. Stoi za szynkwasem, gdzie ustawione są gąsiory z wódką i w domu pieczone miodowniki, po których chłopstwo i Żydzi palce liżą. Za karczmarką stoją półki z łokciówką, a na sznurze wiszą rzędy woskowych świec. Karczmarka nosiła jakiś nieokreślony bliżej strój, przypominający strój cygański, jaskrawy i barwny, poprzez który przelewają się bujne jej kształty. Na ostrzyżonej do skóry głowie miała czepek w kształcie żołnierskiej czapki, nasunięty nieco na bakier — dla kokieterji. Kilka kamieni wątpliwej wartości i kilka takichsamych szpil lśniło mimo dnia powszedniego na czepku i na dekolcie. Choć wedle przepisu głowa była zupełnie ostrzyżona, to jednak z pod czepka sterczało kilka krętych loków. Tłusta, otyła, stoi w szerokim fartuchu, z potężną szyją, na owe czasy nazbyt obnażoną, z zakasanemi rękawami, i bacznem okiem dogląda wszystkiego. Pilnuje służby, dziewczyny wiejskiej Jadwigi i parobka Nuty, który bezustanku napełnia chłopom cynowe i mosiężne kubki okowitą.

— Ten chłop wziął kwartę i jeszcze nie zapłacił!... Tego tam wyrzucić, jest pijany i robi awantury. Temu trzeba naważyć miareczkę soli! — O wszystkiem wie, nic nie ujdzie jej uwagi, przytem z zaciekawieniem śledzi przebieg rozmów kupców żydowskich, targujących się w kącie o cenę zboża.

— Reb Szije — woła nagle karczmarka do jednego z Żydów — jak sprzedajecie topolską pszenicę, należy nam się piątka. Od wszystkiego co wywozi się ze wsi, należy nam się faktorne.

— Przecież mąż wasz nie był nawet przy kupnie, — odpowiada kupiec. Skądże więc należy wam się faktorne?

— Był czy nie był, wszystko jedno. Topole to nasza „chazuke“.

W trakcie rozmowy zdążyła nakreślić na czarnej tablicy krzyżyk z dwiema kreskami obok nazwiska „Chmielnik“. Znaczy to, że chłop Chmielnik wziął na borg kwaterkę wódki i funt świec.

I choć bardzo zajęta jest sprawami rozgrywającemi się w karczmie, to jednak nie spuszcza ani na chwilę z oka drzwi, prowadzących do alkierza. Siedzi tam teraz mąż jej, Szlojme Wolf, z bogatym handlarzem bydła reb Szmaje i układają się o topolskie woły. Wprawdzie narazie woły te należały do dziedzica, ale teraz właśnie arendarz i handlarz bydła siedzieli z dziobatym ekonomem Brodackim, usiłując go nakłonić do sprzedania

ani kulawy pies z zagranicy nie zaglądnie do Paryża. Argument niezwykle ważki, bo Francja jak wiadomo, walczy o ruch turystyczny, który ostatnio stracił bardzo na sile. A znawcy twierdzą, że nikogo nie można zwabić spektaklami salutystów czy innych kwakrów i że właśnie produkcje artystyczne a la Joan Warner są dla Paryża najlepszą reklamą.

Może mają rację. Gros cudzoziemców, szczególnie zaś anglo-saskich (o nich głównie chodzi!), to właśnie turyści o takiem nastawieniu. Szukają w Paryżu nie śladów długowiekowej kultury, ale nadzwyczajności, ekstrawagancji. Tacy, o których paryskie bon mot opowiada:

Przewodnik w autokarze oprowadzał amerykańskich turystów po Paryżu. Zatrzymał się w Dzielnicy Łacińskiej i wskazując na Muzeum Cluny rzekł:

— Widzicie państwo! Tu oto grał Napoleon w szachy z Józefiną.

A amerykański „światowiec“ objaśnił swoją towarzyszkę:

— Z Józefiną Baker, mianowicie...

wołów na własną odpowiedzialność. Hrabia bowiem znów zamknął się na cztery spusty, nie dopuszczając do siebie nikogo, i dla spraw interesu nie był dostępny. A tymczasem sprzedaż wołów była nagląca, bo już było po orce, stoją więc woły bezczynnie. Stoją i żrą tylko, a potem, na jesieni, cena ich znacznie spadnie. Ekonom boi się, skóra dygoce na nim, żeby taką rzecz na własną rękę zrobić. Z drugiej strony nęci go pokaźny pieniądz, któryby na tej tranzakcji zarobił.

Myśli sobie więc karczmarka, że trzeba sprawie dopomóc. I wie dobrze, że nic tak interesom nie wyjdzie na dobre, jak kieliszek wódki i kobieta. Niedarmo przysłowie powiada: „Ładna niewiasta, to połowa utrzymania“. Kazała więc nalać flaszkę wódki, nie zapominając przytem o flaszeczce oliwy dla reb Szmaje, który był Żydem słabowitym i wódki nie pije, chyba zmieszaną z oliwą.

Sama zaś napełniła drugą flaszkę słodkim miodem z ukrytej beczułki, przechowywanej wyłącznie dla pana dziedzica. Przy nalewaniu spadła jej kropla na tłusty palec, — oblizała palec łakomie. Wódkę kazała chłopcu zanieść do alkierza, sama zaś poszła za nim z miodem. Zanim weszła, nie zapomniała sobie poprawić na głowie czepka i bardziej uwydatnić dekolt. Wiedziała bowiem, że reb Szmaje, choć jest ważną figurą u cadyka i kładzie dwie pary „tfilim“, to jednak temi rzeczami też nie gardzi... I rzeczywiście, na widok loczków wystających z pod czepka i nagich ramion, reb Szmaje westchnął głęboko „oj wej“ — a przecież gapi się na karczmarkę. Gdy spragnieni chłopi i głodni Żydzi, którzy siedzieli na niskich ławkach, pykając fajkę, spostrzegli piękną szynkarkę w jej całej krasie, wnoszącą butlę miodu do alkierza, domyślili się odrazu dla kogo jest przeznaczona i pozazdrościli handlarzowi bydła — trunku i pięknej karczmarki.

— No i co, jeszcze interes nie ubity? Zwraca się Małka do ekonoma. — Co jest, żywcem pana przecież dziedzic nie pożre!

— A jak dziedzic się połapie, to przecież w moje siedzenie każe walić, a nie w twoje!... — Chytre oczy dziubatego ekonoma spojrzały na bez uroku bujną odwrotną stronę medalu pięknej szynkarki.

Reb Szmaje drobny, niski, ale barczysty i krępy, nosił w pokoju nawet dokoła szyi owiązany szal wełniany, choć lato było w pełni. Uważał, że ostrożność nigdy nie zawadzi. Wypuścił z fajki lekki obłok dymu i rzucił krótkie spojrzenie na przelewające się kształty szynkarki, poczem westchnął znowu i zasłoniwszy oczy dłonią spoglądał poprzez palce, mówiąc:

— Biada oczom, które muszą na to patrzeć.

Karczmarka niewiele sobie robi z tego, i widocznie, aby biednego reb Szmeje jeszcze bardziej wziąć na pokusę, uderzyła się w wyniosłe piersi i rzekła z wdziękiem:

— Jestem tylko zwykłą kobietą, ale powiadam wam, że ja na waszem miejscu nie bałabym się starego dziwaka. Hrabia myśli sobie, że jak on śpi, to świat może się zawalić. Tacyście mężczyźni!...

— Małka, co ty wygadujesz — rzekł przerażony arendarz — „Ur!“ (miała na myśli ekonoma) rozumie każdy „dyber“ (słowo). Chcesz mnie w nieszczęście wpędzić?

Pewna swego, karczmarka dumnym krokiem opuściła izbę. Zanim jednak stanęła za szynkwasem, obleciał ją śmiertelny strach. Cofnęła się, jakgdyby ugodził ją cios w samo serce. Spostrzegła nagle, że we drzwiach karczmy, stanął nie kto inny, jak „anioł śmierci“ we własnej osobie.

„Anioł śmierci“ nosił czerwoną liberję lokajską, która była wprost symbolem zaniedbanego dworu topolskiego. Czerwony surdut lokajski z dwoma rzędami srebrnych guzików, których większość podpadała, zwisał luźnie na szczupłych wąskich plecach Antoniego Chmiela, lokaja hrabiego Widowskiego, którego cała wieś ochrzciła przezwiskiem: „anioł śmierci“. Dawny właściciel surduta, na którego miarę liberję sporządzono, musiał chyba mieć potężny brzuch. Dokoła bowiem tułowia Chmiela liberja była tak szeroka, że wyglądała jak nadęty balon. Twarz lokaja miała ów kolor szary, wpadający w odcień niebieski, jaki wytwarza długie więzienie lub bezsenne noce. W tym wypadku te ostatnie były przyczyną. Dziedzic całe noce spędzał bezsennie, lokaj więc musiał czuwać w drugim pokoju i być na każde zawołanie. Za dnia więc oczy mu się kleiły, a powieki drżały mu bezustannie, podrażnione blaskiem słonecznym. Długi nos, przypominający kształtem ogórek, sięgał mu aż po same usta. Głowę nosił Antoni zawsze pochyloną, tak że oczy jego były niewidoczne. Unikał spojrzeń ludzkich, jakby miał wiecznie coś do zatajenia... Chłopi wierzyli święcie, że hrabia utrzymuje stosunki z djablicą, która w dzień przybiera postać psa Tytusa.

(Cd. n.)

Czy dojdzie do wojny między Włochami a Abisynją?

Kraków, 30 kwietnia.

(K) Trudno doprawdy na to pytanie odpowiedzieć, obie strony oddawna zapewniają uroczyście, że do wojny nie dojdzie, ponieważ wojny nie chcą. Niedawno wypowiedział się w tym duchu Mussolini, a optymizm ten potwierdził też cesarz abisyński. Z drugiej jednak strony wciąż odpływa ją wojska włoskie i oddziały milicji faszysowskiej do Afryki względnie do afrykańskich kolonij włoskich Erytrei i Somali, oddzielonych od siebie Abisynją. Mussolini zamianował nawet w osobie generała de Bono naczelnego wodza nad afrykańską armją włoską. Generał de Bono zaprzeczył, by Włochy dążyły do wojny, rozwijając program pracy cywilizacyjnej, obejmującej jednak nietylko kolonje włoskie, lecz i Abisynję. W imię więc cywilizacji posyła Mussolini do Afryki wciąż nowe oddziały wojskowe i zgromadził w swych kolonjach afrykańskich już przeszło 60 tysięcy żołnierzy oraz do tysiąca aeroplanów. Nie dziwimy się też, że cesarz abisyński, Haile Selassje, nie jest bardzo zachwycony tą misją cywilizacyjną Włoch, a nawet zapowiedział niedawno wprowadzenie w swym kraju obowiązku powszechnej służby wojskowej. Cesarz abisyński żąda od swego ludu ofiary mienia i krwi, by uratować niepodległość ojczyzny. Widocznie jest zdania, że ta niepodległość jest poważnie zagrożona, bo wezwał nawet kobiety abisyńskie do wyszkolenia wojskowego, zaznaczając przytem, że Abisynja posiada olbrzymie bogactwa naturalne, których nie może eksploatować spowodu braku środków finansowych. To właśnie zaakcentowanie bogactw naturalnych Abisynji jest bardzo charakterystyczne, wszak bogactwa te ściągnęły nawet do Abisynji potężne mocarstwo wschodzącego słońca, które staje się groźnym konkurentem państw europejskich. Jakżeż wygląda sytuacja w Abisynji?

Starodawne królestwo, a późniejsze cesarstwo Abisynji zdołało uratować przed apetytem imperjalizmu państw europejskich swoją niezależność, nietylko polityczną, ale też i gospodarczą. Nie można zaprzeczyć, że polityka ta podyktowana była nietyle zacofaniem, jak się często słyszy i czyta, ile mądrością, bo chyba wiele dobrego Abisynja spodziewać się nie mogła, gdyby otworzyła na oścież bramy swego kraju dla rywalizujących ze sobą państw europejskich. Przypominamy, że próba, jaką Włochy podjęły w roku 1896, by podbić Abisynję lub przynajmniej wcielić ją w sferę swoich wpływów, doprowadziła do straszliwej klęski włoskiej pod Aduą, a zwycięski cesarz abisyński, Menelik, mógł w pokoju, zawartym w Addis Abeba, na dłuższy czas uratować niezależność swego kraju.

Od tego czasu Włochy były już znacznie ostrożniejsze, nie kusząc się już więcej o zdobycie zbrojną ręką tak nęcącego kraju. Ekspansję swoją przeniosły Włochy na półwysep arabski, ale i tu postawiły na fałszywą kartę, popierając Imama z Jemenu przeciwko Ibn Saudowi.

Klęska Imama była równocześnie i klęską Włoch, chociaż oficjalnie Włochy nie brały udziału w wojnie z Ibn Saudem, cieszącym się względami Anglji. Napozór więc była tylko wojna między Jemenem a Ibn Saudem, w dalszej jednak perspektywie Anglja wyparła Włochy z półwyspu arabskiego.

Incydent w Uajlualu, o którym swego czasu już pisaliśmy, był więc dla Włoch bardzo pożądany, bo dał sposobność do podjęcia znowu kroków przeciwko Abisynji. Nie można ustalić, kto właściwie ma rację, bo obie strony przedstawiają ten incydent w innem świetle. Faktem jest jednakowoż, że Ualual, gdzie oddział włoski zaatakowany miał zostać przez żołnierzy abisyńskich, leży na terytorjum abisyńskiem. Jeśli dojdzie do postępowania rozjemczego, będzie można dopiero ustalić, dlaczego pograniczne oddziały włoskie wtargnęły na terytorjum abisyńskie. Abisynja, jako członek Ligi Narodów, zażądała ustalenia faktycznego stanu rzeczy, zwracając się do Rady Ligi Narodów. W Genewie ma Abisynja pozycję bardzo trudną, bo Francja za cenę przyjaźni włoskiej zostawiła Włochom wolną rękę w Afryce, a Anglja zaniepokojona jest usadowieniem się gospodarczem w Abisynji Japończyków. Zresztą Anglja i Francja liczyły się z tem, że Mussolini nie zgodzi się na Ligę Narodów jako na instancję rozstrzygającą spór włosko-abisyński i dlatego Rada Ligi Narodów wezwała Abisynję i Włochy do bezpośredniej konferencji pokojowej.

Między Abisynją i Włochami istnieje jednak od 1928 traktat przyjaźni, przewidujący wyznaczenie sądu rozjemczego na wypadek powstania sporu między temi krajami. Sądu dotychczas nie utworzono, a rokowania między Włochami a Abisynją nie doprowadziły również do pozytywnych rezultatów. Z końcem marca br. zwróciła się więc Abisynja jeszcze raz do Ligi Narodów z notą, domagającą się ustanowienia sądu rozjemczego. — Włochy zasadniczo wyraziły na to swoją zgodę z tem zastrzeżeniem, że jeśli do 30-tu dni sąd rozjemczy nie zostanie zamianowany, ma Liga Narodów sama wyłonić taki sąd. Rada Ligi Narodów miała jednak inne kłopoty na głowie i dlatego odłożyła sprawę abisyńską do swej sesji majowej. Tak wyglądają narazie perypetje dyplomatyczne konfliktu włosko—abisyńskiego.

Do wojny narazie nie dojdzie, ponieważ na przeszkodzie stoją warunki atmosferyczne. Teraz spowodu pory deszczowej operacje militarne są niemożliwe. Pora deszczowa ustaje w miesiącach jesiennych. Jeśli więc do tego czasu spór nie zostanie zażegnany, Włochy spróbują jeszcze raz szczęścia drogą wojenną.

Narazie Abisynja na pomoc państw europejskich liczyć nie może. Jedynym jej sojusznikiem jest Japonja, która dostarcza Abisynji nietylko amunicji, ale i instruktorów.

Przyjaźń abisyńsko—japońska ma nawet zostać udokumentowana zaślubinami księcia abisyńskiego z japońską księżniczką. Narazie Japonja coraz mocniej usadawia się w Abisynji, a rząd abisyński udziela Japonji bardzo poważnych koncesyj na gospodarczą eksploatację kraju.

Japonja potrzebuje bawełny i znajduje ją w Abisynji. Dzięki temu staje się Japonja najgroźniejszym rywalem Anglji, a okoliczność ta napewno nie przyczyni się do wzmocnienia stanowiska Abisynji przed forum Ligi Narodów, do której, jak wiadomo, Japonja nie należy, a tem samem Abisynji bronić nie może.

Z okazji zaręczyn naszego długoletniego współpracownika i członka tow. **Izaaka Perlbergera** z Brzeska z p. Erną Hartman z Cieszyna serdecznie gratulują

Kom. Lok. Org. Sjon., Żyd. Fund. Narod. i Ezra w Brzesku.

1914g

Z okazji zaręczyn naszego kochanego kolegi **Izaaka Perlbergera** z Brzeska z p. **Erną Hartman** z Cieszyna serdecznie gratulują

Dawid Grün i Szymon Einhorn.

1914g

Z okazji zaręczyn p. **Izaaka Perlbergera** z Brzeska z p. **Erną Hartman** z Cieszyna serdecznie gratulują

Koleżanki i Siostry.

1914g

Koledze **Mietkowi Baumowi** spowodu śmierci bł. p. Ojca składa wyrazy najgłębszego współczucia

Z. M. S. „Geula“.

1913g

Sowiecko-japoński pakt o nieagresji

Tokio, 28. 4. (PAT). Agencja Rengo donosi: W japońskich kołach dyplomatycznych spodziewają się, że Związek sowiecki zaproponuje Japonji zawarcie paktu o nieagresji. W kołach tych sądzą również, że sowiety zaproponują utworzenie komisji arbitrażowej sowiecko-japońsko-mandżurskiej dla załatwienia spraw granicznych.

Teatr im. J. Słowackiego

„Marja Stuart“

Tragedja w pięciu aktach Fryderyka Schillera. Przekład Stanisława Miłaszewskiego, reżyserja Karola Wyrwicza-Wichrowskiego. Dekoracje Hieronima Zwolińskiego.

Nic, — wystawienie „Marji Stuart“ nie przekonało nas o konieczności gościnnych występów. Pani Marja Malicka i p. Sawan jak wogóle występowicze znajdują się w sytuacji uprzywilejowanej, mają bowiem role opracowane, podczas gdy reszta zespołu nawet pamięciowo nie zdoła ich opanować. Cóż dopiero mówić o wniknięciu i zżyciu się z rolami! A „Marja Stuart“ nie jest dramatem tylko o jednej roli, lecz poprostu wymaga dla nieszczęśliwej królowej Szkocji partnerki, któraby mogła z równą siłą zagrać królową Elżbietę. Walczą bowiem z sobą nietylko królowe, ale też i kobiety. To przedewszystkiem; ale też i role męskie wymagają aktorów, nie deklamujących lub recytujących, lecz stwarzających żywe postacie. Łatwą stosunkowo, bo jednolitą jest rola Wilhelma Burleya, kanclerza angielskiego, ale już rola takiego hrabiego Lestera, faworyta królowej Elżbiety, a równocześnie zakochanego w Marji Stuart, jest arcytrudną i bez wnikliwego studjum jest wprost nie do opanowania.

A doprawdy trudno żądać od naszego zespołu, by po kilku próbach przezwyciężył wszystkie te trudności. Świadczy to o wielkiej pracowitości, graniczącej wprost z poświęceniem, jeśli stwierdzimy, że mimo wszystko przedstawienie nie było najgorsze i że można było na niem wytrzymać. Do doskonałości, ba do dobrego poziomu artystycznego było jeszcze bardzo daleko.

Nie muszę chyba streścić „Marji Stuart“, aniteż wprowadzić czytelników w świat dramatu Schillera. Jest to, jak już zaznaczyłem, dramat nielatwy, bo z jednej strony zderzają się ze sobą dwie racje stanu: angielska i szkocka, walczy Anglja o fundament swego imperjum, ścierają się ze sobą protestantyzm angielski z katolicyzmem, a z drugiej strony mamy tu dramat nasycony dynamiką nienawiści, najgłębszej i najstraszliwszej, bo nienawiści między siostrami, z których jedna jest młoda, pełna fascynującego czaru, ujarzmiająca serca mężczyzn, a druga jest stara, brzydka i uświadamiająca sobie swą brzydotę, a w dodatku będąca nawet nieprawem dzieckiem królewskiem, a więc niedorównywującą swej rywalce pochodzeniem. Pozostanie to zasługą Schillera, że uwypuklił właśnie tę dynamikę nienawiści, rzucając ją na tło szeroko pomalowanej epoki. Dramat królowej Elżbiety, kobiety samotnej i dumnej, skazanej tylko na miłość dworaków — pochlebców, monarchini torującej przytem drogę przyszłej wielkości Anglji, człowieka więc w gruncie rzeczy głęboko tragicznego, jest tak dalece fascynujący, że przykuwa do siebie wciąż uwagę autorów dramatycznych, kuszących się bezustannie o jego odtworzenie. Nietylko Słowacki napisał swoją „Marję Stuart“, ale i w najnowszych czasach Bruckner, uzbrojony już w najnowsze zdobycze historji i znawstwa duszy ludzkiej, jaką daje psychoanaliza, napisał dramat już nowoczesny o królowej Elżbiecie. Zdaje mi się jednak, że dramat Schillera wytrzyma porównanie z innemi próbami ujęcia targedji tak pięknej i rozpieszczonej przez los królowej szkockiej, jak i starzejącej się dumnej i samotnej królowej angielskiej, dzięki szlachetnym patosowi i porywającym akcentom młodzieńczości. Schiller był i pozostał nietylko jednym z największych autorów dramatycznych, ale też przedewszystkiem poetą młodzieży, a „Marja Stuart“ zajmuje w jego twórczości jako dzieło dojrzałe i pełne perspektyw nietylko dziejowych, ale i psychologicznych miejsce poczesne. U nas w Polsce rumieni się ten piękny dramat Schillerowski krwią życia dzięki pięknemu i rzetelnie poetyckiemu przekładowi Miłaszewskiego.

Ale jak, już rzekliśmy, ze stanowiska sceny jest to eksperyment niełada. Bez aktorów, którym musi się dać możność zżycia się z odtwarzanemi przez siebie postaciami, eksperyment udać się nie może. Nie ulega wątpliwości, że p. Malicka stworzyła piękną postać Marji Stuart. Jej kreacja ma w sobie i dostojność królowej i wdzięk pięknej kobiety do której się dotychczas życie uśmiechało, a która nagle zagląda w oczy skondensowanej grozie życia. Dykcja niezmiernie wyraźna, gest dostosowany do słowa tak wspaniale przez artystkę opanowanego składają się na kreację pierwszorzędną. Wzruszającą jest zwłaszcza scena ostatnia, w której królowa szkocka żegna się z otoczeniem i pojednana z Bogiem, idzie na śmierć. Słabiej natomiast wypadła kulminacyjna scena dramatu, tj. scena spotkania się ze swą rywalką królową Elżbietą. Brakło artystce siły i dlatego przemieniła się w scenę kłócących

Trzecia Rzesza

„ŚWIATOWY KARTEL“ ARYJSKICH ADWOKATÓW.

Berlin ŻAT. „National Sozialistische Korrespondenz“ donosi, że zagraniczna centrala narodowo-socjalistycznego związku prawników przystąpiła do założenia „światowego kartelu“ aryjskich adwokatów, notarjuszy i prawników-ekonomistów zagranicą, aby dysponować na całym świecie zastępem „narodowo-socjalistycznie myślących obrońców prawnych“.

AGITACJA BOJKOTOWA.

„Westdeutscher Beobachter“ wszczął kampanję przeciwko przyjmowaniu przez pisma niemieckie inseratów firm żydowskich. Wychodząca w Trewirze „National-Blatt“ prowadzi gwałtowną akcję przeciwko Niemcom, którzy „wciąż jeszcze popierają handel żydowski“. Artykuł na ten temat pismo zamyka twierdzeniem, że „robotnik niemiecki, który zanosi swój grosz do Żyda, popełnia zdradę i powolne samobójstwo“.

OBAWIAJĄ SIĘ BEZROBOCIA... WŚRÓD ŻYDÓW.

„General-Anzeiger für Bonn und Umgegend“ donosi, że magistrat m. Euskirchen uchwalił na przyszłość nie zezwalać na osiedlanie się Żydów w tej miejscowości. Motywacja tej uchwały jest tego rodzaju, że walka z żydostwem musi wcześniej czy później wywołać bezrobocie wśród Żydów... Wydając to rozporządzenie, pragnie się uniknąć ewentualności, aby nowo przybyli Żydzi stali się ciężarem dla społeczeństwa.

POKÓJ ŚWIATOWY ZABEZPIECZONY PRZEZ ZNISZCZENIE ŻYDA...

„Freisinger Nachrichten“ zdają sprawę z przemówienia, wygłoszonego przez gauleitera Dr. Jaegera w Mosburgu. Jaeger oświadczył między innemi: „Nie Francuzi we Francji, ani Anglicy w Anglji są naszymi nieprzyjaciółmi. We Francji i w Anglji naszym wrogiem jest jedynie i wyłącznie Żyd. Wraz z Juljusem Streicherem pragniemy być szturmowcami w walce o Niemcy. Gdy cel nasz będzie osiągnięty, pokój świata będzie zabezpieczony nie żadnym paktem lotniczym ani paktem wschodnim, lecz przez zniszczenie Żyda“.

NOWA PRÓBA SZANTAŻU.

„Leipziger Nachrichten“ zamieściły następujący inserat: „Firmy i kupcy, którzy zwłaszcza w latach kryzysu oszukani zostali przez Żydów, — bądź też ponieśli z ich winy jakiekolwiek straty materjalne, winni w celu wspólnej akcji skomunikować się z i t. d.“ Inserat tej treści ukazał się także w szeregu innych pism niemieckich. (Uwaga Redakcji: Przypuszczać należy, że chodzi o przygotowanie nowej akcji wymuszania wzorem akcji z pierwszego okresu reżimu hitlerowskiego).

„SAMOBÓJSTWO“ W WIĘZIENIU

Oficjalny komunikat władz wymiaru sprawiedliwości we Frankfurcie stwierdza, że aresztowany w swoim czasie kupiec, Julius Kahn, na którym ciążył zarzut podpalenia budynku handlowego, popełnił w celi więziennej samobójstwo przez powieszenie się. Omawiając podłoże aresztowania Kahna, „Pariser Tageblatt“ dochodzi do wniosku że wersja o jego samobójstwie jest wręcz nieprawdopodobna.

Ostre wystąpienie przeciwko agitacji nazistycznej w Szwajcarji

Genewa ŻAT. Wpływowy „Schweizer Schutzbund“ wydał odezwę, występującą gwałtownie przeciwko podżegającej hecy, prowadzonej przez niemieckich narodowych socjalistów wśród studentów szwajcarskich. Odezwa wskazuje na okólnik „Ligi Studentów Niemieckich“, który świadczy o tem, że studenci niemieccy przybywają do Szwajcarji nie poto, by się kształcić, lecz aby prowadzić propagandę polityczną, popieraną przez ministerstwo propagandy Rzeszy. Szczególnie ostro atakuje pismo wysuwane często przez studentów niemieckich twierdzenie, jakoby Szwajcarja była „krajem niemieckim pod obcem jarzmem“, szwajcarska zaś kultura narodowa „produktem francuskim“. Jest stanowczo niedopuszczalne — głosi odezwa, — aby obcokrajowcy tak dotkliwie obrażali szwajcarskie uczucia narodowe.

Odezwa apeluje do rządu i w szczególności do władz uniwersyteckich, aby przeciwdziałały tej akcji. Odezwa podnosi, że obrona kultury szwajcarskiej przed szkodliwemi wpływami obcemi jest najcenniejszą bronią niepodległości Szwajcarji.

„Epoka krzyża już przeszła“

Walka pogaństwa przeciwko chrześcijaństwu przybiera obecnie w Niemczech formy coraz gwałtowniejsze. Niedawno dano młodzieży w Kolonji i w Marienburgu do wyuczenia się na pamięć wiersza, w którym czytamy następujący ustęp:

„Die Zeit verging, doch der Pfaffe blieb,
Dem Volke die Seele zu rauben.
Und ob er es römisch, lutherisch trieb —
Er lehrte den jüdischen Glauben.
Die Zeit des Kreuzes ist nun vorbei
Das Sonnenrad will sich erheben;
So werden mit Gott wir endlich frei
Dem Volke die Ehre zu geben“.

W Niemczech hitlerowskich cieszy się olbrzymią popularnością książka p. t. „A. B. C. der deutschen Heiden“. Jako motto figuruje aforyzm Nietzschego: „Es wäre immer noch möglich, dass die Deutschen aus ihrem Schimpfnamen „Heiden“ einen Ehrennamen machen, indem sie das erste unchristliche Volk Europas würden“. Chociaż Goebbels zakazał rozpowszechniania tej książki, pionier pogaństwa w Niemczech prof. Hauer dalej robi dla niej propagandę. W organie pogaństwa niemieckiego „Der Blitz“ apoteozuje się Hakenkreuz jako symbol odradzającego się pogaństwa. Z drugiej strony coraz bardziej utrudnia się walkę katolicyzmu przeciwko pogaństwu. I tak skonfiskowano książkę Florina przeciwko Rosenbergowi, docentowi Walterowi Kunnetowi odebrano veniam legendi na uniwersytecie berlińskim, ponieważ ogłosił książkę p. t. Antwort an den Mythos“.

Echa ze świata

Tajemniczy trup na szynach

Z Paryża donoszą: W ostatnich dniach marca znaleziono, jak doniosły o tem wszystkie pisma paryskie, na szynach, niedaleko stacji Brunnoy, zmasakrowane zwłoki młodego człowieka. Już z pierwszego badania lekarskiego można było poznać, że ofiarę w stanie nieprzytomnym, prawdopodobnie ogłuszoną rzucono na szyny, i to kilka zaledwie sekund przed nadejściem pociągu pospiesznego. Sposób morderstwa przypomina żywo wypadek sędziego Prince'a, którego przyjaciele Stawiskiego uprowadzili w aucie, a później ogłuszonego położyli na szynach, a koło Dijon lokomotywa pociągu pospiesznego zmiażdżyła nieszczęśliwca. Miesiącami morderstwo to trzymało w napięciu opinję publiczną Paryża, tysiące detektywów pracuje nad wyśledzeniem sprawcy, który nieustraszonego sędziego śledczego afery Stawiskiego, w taki okrutny sposób unieszkodliwił. Do dzisiejszego dnia ta tragedja jeszcze nie jest wyjaśnioną.

Czyżby nowy wypadek Prince'a? Ale już w dwadzieścia cztery godziny po znalezieniu trupa, było pewnem, że tym razem nie mafja Stawiskiego maczała w tem palce. W zmarłym rozpoznano studenta akademji wojskowej Maurica Desailly. Młody człowiek mieszkał przy rodzicach i był znany jako bardzo zdolny, spokojny i pilny uczeń. Rewizja przeprowadzona w jego pokoju dała dziwne wyniki, przedewszystkiem skonstatowano, że z szuflady zamkniętego biurka zniknął jego pamiętnik, w którym wedle zapodań rodziców od lat zapisywał skrupulatnie wszystkie swoje przeżycia, pozatem znaleziono klucz, nie nadający się do żadnych drzwi rodzicielskiego mieszkania.

Po długich poszukiwaniach odkryła policja tajemnicę klucza. Desailly wespół z pięcioma kolegami i trzema studentkami wynajął pokój w dzielnicy uniwersyteckiej na 5-tem piętrze. Pokój był dziwnie umeblowany. Okna zamknięte żelaznemi żaluzjami, ściany na zielono tapetowane, krzeseł i stołów nie było zupełnie, natomiast we wszystkich kątach ciężkie perskie dywany i dużo poduszek. Wogóle wnętrze pokoju robiło wrażenie jaskini palaczy opjum. Tyle szczegółów zdołała już policja zebrać, aż nagle zaszedł w tej aferze przedziwny zwrot.

W miasteczku Vesoul mieszkała w małym pałacyku rosyjska rodzina emigrantów, która swojem postępowaniem zwracała uwagę mieszkańców miasteczka i policji. Mianowicie wpadało w oczy, że w pałacyku stale odbywały się jakieś uczty i zabawy. Policja zaczęła śledzić dziwnych mieszkańców, i okazało się, że zbierali się tam bogaci cudzoziemcy i oszałamiali się narkotykami. A co najciekawsze, dostawcą opjum był nie kto inny, jak właśnie ten pilny i gorliwy wychowanek akademji wojskowej, Desailly. Stali bywalcy jaskini opjumowej wyjaśnili tragedję. Młody student w oszołomieniu uległ atakowi sercowemu. Przyjaciele, w obawie, że śmierć Desaillego przyczyni się do odkrycia jaskini, wywieźli jego zwłoki za miasto i położyli na szynach kolejowych.

— W Stalinbadzie (Tadżikistan) odkryto znaczne pokłady złota. Prace eksploatacyjne zostaną rozpoczęte w połowie maja. W pobliżu Stalinbadu odkryto również źródła nafty. — Rozpoczęto już wiercenia.

---

się i obrażających się wzajemnie niewiast.

Szczerze mi było żal panny **Tarnowiczówny**, artystki młodej, bardzo utalentowanej, ale nie dojrzałej jeszcze do roli, którąby świetnie zagrała p. Jaroszewska. Poprostu nie wiemy, dlaczego narzucono tak trudną rolę młodej artystce, a nie powierzono jej artystce dojrzałej, któraby napewno zagrała ją po mistrzowsku. Pani Tarnowiczówna ma głęboki timbre głosu, predysponujący ją do ról „demonicznych“. Miała też momenty dobre, do nich zaliczyć zwłaszcza należy scenę spotkania się ze swą rywalką. Naogół jednak wprawdzie rolę swoją udźwignęła, co tylko świadczy na korzyść młodej artystki, ale ją do zwycięstwa nie doprowadziła.

Bohatersko rzucił się też w odmęty swej roli p. **Sawan**, zdobywając się na młodzieńczy patos i siłę wyrazu, ale nie mógł sobie poradzić z miłością ku Marji Stuart, którą sam wielki poeta niemiecki w ostatnim momencie wyłonił, ale jej należycie nie pogłębił i nie uzasadnił. Zdaje mi się, że tutaj mniej młodzieńczego patosu byłoby więcej kunsztu aktorskiego.

Na pewnym poziomie utrzymali swe role zwłaszcza p. **Nowakowski** oraz pp. **Woźnik** i **Wroński** i panie **Klońska** i **Granowska**. Reszta zaś zespołu czyniła co mogła, by podołać swemu zadaniu.

Reżyserja p. **Wiehrowskiego** była sumienna, wzorując się na przedstawieniu warszawskiem. Piękne były dekoracje p. **Zwolińskiego** do którego mam tylko jedno pytanie: Skąd się nagle wzięły w Anglji drzewa podobne jak gdyby do cyprysów?

M. K.

Najtańsze miejsce 200 Zł

Londyn przed uroczystościami jubileuszowemi

(Korespondencja wł. „Nowego Dziennika“).



Znaczek jubileuszowy zaprojektowany przez żydowskiego artystę-grafika B. Freedmana

Londyn, w kwietniu.

Niewiele już tylko dni dzieli Londyn od daty rozpoczęcia uroczystości jubileuszowych, które są podwójnem świętem zarazem dynastji panującej i króla Jerzego V, oraz Imperjum Brytyjskiego.

Londyn jest olbrzymiem skupieniem wielu miast: łączy w sobie poważne City, nudnawe ale zamożne Kensington, profesorskie Blomsbury, artystyczne Chelsea, wytworne Mayfair, majestatyczne Whitehall, nie mówiąc już o dalej leżących od centrum przedmieściach.

Każde z tych miast — dzielnic ma „swój“ sekret jubileuszowy, każde dekoruje się na swój sposób, każde odwiedzane jest teraz przez „obcych“ z innych dzielnic, którzy porównywują dekoracje swojej dzielnicy z „obcą“.

Gdy stało się wiadomem, że pochód uroczysty, który wyruszy 6 maja z Buckingham Palace do katedry św. Pawła, liczyć będzie tylko trzy karoce dworskie, eskortowane przez gwardzistów irlandzkich — rozczarowanie wśród publiczności było ogromne. Lud pragnął i spodziewał się ujrzeć nieskończenie długą procesję pojazdów, wiozących książąt, panujących, członków rządu, przedstawicieli Dominjów, władców Wschodu w ich orjentalnych strojach. Nawet amerykańskie biura podróży, które przygotowały dla swych klijentów dokładny opis uroczystości jubileuszowych, były speszone. Jakto! Wszystkiego trzy karoce dworskie! Nie, to zamało dla turysty z za Oceanu, który ma spędzić kilka tygodni w Anglji, by napoić oczy widokiem uroczystości dynastycznych, by mieć potem co opowiadać swoim krewnym, znajomym, ciekawym.

Choć więc król i królowa bronili się przed przeciążeniem ceremonjału uroczystości, trzeba było jednak ustąpić wobec wyraźnego vox populi i powiększyć liczbę trzech karoc do dziesięciu. Przed i za karocami maszerować będą oddziały wszystkich rodzajów broni. Program uroczystości w pierwszym dniu obejmie też po powrocie z katedry mowę króla przez radjo do wszystkich krajów i obywateli Imperjum Brytyjskiego. W trzy dni później złoży Izba Gmin i Izba Lordów hołd parze królewskiej. W ciągu czterech tygodni nieprzerwanych uroczystości i obchodów będzie para królewska co niedziela składała wizytę w innej dzielnicy Londynu, przyjmowana i witana przez odnośnych burmistrzów. Synowie króla zwiedzą po kolei wszystkie większe miasta Anglji, Szkocji, Walji, Ulsteru. Manewry floty przy ujściu Tamizy, parada floty powietrznej w Alderscot, parada wojska, bankiety w Guildhall u lorda-majora w Buckingham Palace wypełnia resztę czasu.

Aby zdobyć miejsce siedzące na trybunach, trzeba być człowiekiem zamożnym, a nawet miejsca w oknach opłacane są bardzo drogo, nie na kieszeń człowieka z ulicy. Najdroższe miejsce na trybunie kosztuje 15 funtów (ok. 400 zł.), najtańsze — 7 funtów (około 200 zł.). Ale są też miejsca uprzywilejowane, które kosztują od 100 do 600 funtów.

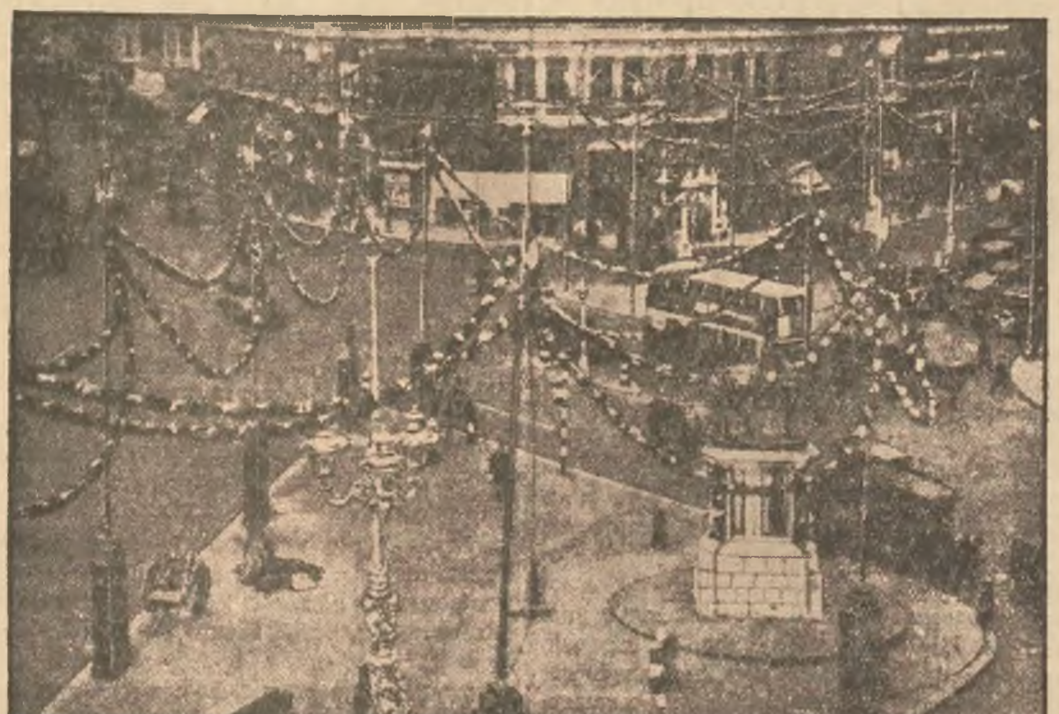
Londyn czeka na sygnał, aby patrzeć, podziwiać, entuzjazmować się i... bawić. Bo godzina policyjna dla zakładów rozrywkowych i restauracyjnych została przesunięta do późna w noc, aby każdy Anglik mógł użyć do syta.

A Londyn hotelarzy i pensjonatów już dzisiaj jest przeładowany gośćmi ze wszystkich stron kraju i ze świata całego. I oblicza przy tej okazji, co mu przyniosą w brzęczącej monecie raz tylko na 25 lat powtarzające się uroczystości.

Zast.

* * *

Londyn, 28. 4. (ŻAT). W konkursie na projekt pocztowych znaczków jubileuszowych w związku ze zbliżającą się rocznicą 25-lecia rządów króla Jerzego, pierwszą nagrodę zdobył artysta-malarz żydowski **Barnett Freedman.**



Widok na udekorowany Trafalgar Square

RADJO

WTOREK, 30 KWIETNIA.

Kraków (203,5) 6,30 Audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Wiadomości meteorologiczne, 12,05 Koncert tria Rymowicza, 12,50 a) chwilka dla kobiet i b) dziennik południowy, 13,05 Koncert ork. salonowej P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, 13,50—14 a) „Z rynku pracy“ i b) wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45 Muzyka z płyt, 16,30 „Chwilka pytań“ pogadanka dla dzieci starszych w redakcji Wacława Frenkla, 16,45 Muzyka z płyt, 17 Skrzynka P. K. O., 17,15 Koncert kompozytorski Łucji Drege- Schielowej. Wyk. kompozytorka (akomp. i fort.), St Korwin- Szymanowska (śpiew), B. Ginzburg (wiol.) i Al. Junowicz (flet), 17,50 Pogadanka: „Medycyna indywidualna i medycyna społeczna“ wygł. dr. Adam Huszcza, 18 Koncert zespołu revellers'ów pod dyr. Jerzego Świętochowskiego, 18,15 Fragment teatralny, 18,30 Koncert reklamowy, 18,45 Recital śpiewaczy p. Siuk Dareckiej, 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Odczyt pt.: „Znaczenie kultu św. Florjana dla dawnej Polski, prof. dr. Jan Dąbrowski, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,35 Muzyka z płyt, 19,50 Feljeton aktualny,20 Pieśni i tańce Karola Kurpińskiego, które do dziś przetrwały (audycja IV. z okazji 150-lecia urodzin), 20,45 Dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Z Warszawy: „Słodki kawaler“ — operetka L. Falla, dyr. Zdzisław Górzyński, 22,30 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami, 22,45 a) koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i b) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6.30—18,45 p. Kraków, 18,45 Płyty, 19,07 Program, 19,15 Wiadom. roln., 19,25—23.30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—13,55 p. Kraków, 13,55 Giełda zboż. towar., 15,35 Życie artyst., i kultur. Śląska“, 15,40 Wiadom. bież., 15.45—18,15 p. Kraków, 18,15 „Nowy ustrój szkolny“ — dr. Strzembosz, 18,30—19,15 p. Kraków, 19,15 Feljeton turystyczno sportowy M. Mikuły, 19.25—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6.30—18,15 p. Kraków, 18,15 Fragment filmowy w opr. J. Tepy, 18,30 Koncert reklamowy, 18,45 Recital fortep. Z. Kwiatkowskiego, 19,07 Program, 19.15 „Prace T. S. L. na tle ogólnej pracy oświatowej“, felj. akt. wygł. H. Blażewski, 19,25—23,30 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,35—18.45 p. Kraków, 18,45 Płyty, 19,07 Program, 19,15 Płyty, 19,25—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 15,40 Koncert chóru dziecięcego, 18,55 „Aida“ — opera Verdi'ego, 22,20 Zespół mandolinistów.

Medjolan (221,1) 20,45 Koncert symfoniczny.

Praga (470,2) 19,35 „Maj“ — kompozycja radjofoniczna Macha, 20,05 Koncert fortep. g-moll Dworzaka, 21,05 Recital śpiewaczy.

Ryga (514,6) 19,20 „Fijołek z Montmatre“ — operetka Kalmana.

Leningrad (1224) 10,30 Opera, 18 Koncert muzyki sowieckiej, 20 Koncert z Filharmonji, 21,35 Nowe tańce sowieckie.

Zerwanie rokowań handlowych między Czechosłowacją a ZSRR.

Moskwa, 28. 4. (R). Dziś nadeszła do Moskwy wiadomość o zerwaniu się toczących się w Pradze czechosłowacko-sowieckich rokowań handlowych, ponieważ konsorcjum banków czechosłowackich odmówiło udzielenia wymaganych przez stronę sowiecką kredytów finansowych na cele finansowania eksportu czechosłowackiego do ZSRR. Wiadomość ta wywarła w Moskwie bardzo złe wrażenie, zwłaszcza spowodu przedterminowego wprowadzenia w życie zawartego ostatnio układu handlowego.

DZIEŃ POLITYCZNY

Sprawa przysięgi Prezydenta R. P.

Powszechne zainteresowanie wzbudziła sprawa przysięgi Prezydenta R. P. Konstytucja z 17 marca 1921 r. przewidywała w art. 54, że Prezydent Rzeczypospolitej składa przysięgę przed objęciem urzędu w Zgromadzeniu Narodowem.

Natomiast w nowej Konstytucji sprawę przysięgi ustala artykuł 19, który postanawia, że Prezydent Rzeczypospolitej składa przed objęciem urzędu przysięgę, podaje rotę przysięgi i postanawia, że akt złożenia przysięgi stwierdzają podpisem nowoobrany Prezydent Rzeczypospolitej, oraz osoby urzędowe, obecne przy zaprzysiężeniu.

Wydaje się zatem, że Prezydent po wejściu w życie nowej Konstytucji, dającej mu duże większe uprawnienia, powinien złożyć przysięgę. Powstaje tylko pytanie, gdzie i kiedy? Według poprzedniej Konstytucji przysięgę składał w Zgromadzeniu Narodowem. Obecnie przepis ten znikł, ponieważ nie będzie Zgromadzenia Narodowego.

Artykuł 19 zupełnie tego nie przewiduje, nie wiadomo też, jakie to osoby urzędowe mają być obecne przy zaprzysiężeniu Prezydenta Rzeczypospolitej i stwierdzić podpisem akt złożenia przysięgi.

Podobno istnieje projekt usunięcia tych wątpliwości przez uchwalenie poprawki do dopieroco uchwalonej Konstytucji. Poprawka ta miałaby być uchwalona już w maju.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Z jakiemi trudnościami walczą kupcy żydowscy z branży czekoladowo-owocowej w Katowicach

Otrzymujemy następujące uwagi:

Na terenie całej Rzplitej Polskiej uzyskuje kupiectwo z branży czekoladowo-owocowej, automatycznie z otwarciem interesu przedłużenie godzin handlowych do godz. 22-ej, nawet 23-ej w porze letniej, a w niedziele i święta od godz. 13-ej do godz. 23-ej. Inne jednak panują zwyczaje w Katowicach, wzgl. na Górnym Śląsku.

W tej części Rzeczypospolitej, obowiązują przepisy demobilizacyjne, tzn. Komisarz Demobilizacyjny decyduje o przedłużeniu godzin policyjnych a to w związku z ochroną praw nabytych świata pracy, nie chcąc dopuścić, by pracownik najemny pracował dłużej, niż 8 godzin dziennie. Tyle mówi ustawa, wzgl. dany przepis administracyjny. A jak wygląda w rzeczywistości? — Komisarz Demobilizacyjny uzależnia swą decyzję w konkretnym wypadku od opinji Dyrekcji Policji, a ta z reguły nie daje Żydowi dobrej opinji, tak, iż żydowski kupiec z branży czekoladowo-owocowej, niema żadnych widoków na uzyskanie przedłużenia godzin policyjnych, chyba, że inną drogą, wcale nie dobrze świadczącą o duchu, panującym w Dyrekcji Policji, znajdzie możność uzyskania odpowiedniej opinji, decydującej o jego wniosku a to przez narzucenie mu koncesjonarjusza za drogą opłatą. W każdym wypadku urzędnicy tut. Dyrekcji Policji w Katowicach, nie mają żadnego pojęcia o okólniku Ministra Spr. Wewn., który omawia stosunek urzędnika do obywatela i reguluje ją raz na zawsze. W czasie, kiedy żydowski kupiec z branży czekoladowo-owocowej, nie uzyskuje z reguły przedłużenia godzin policyjnych, chrześcijański kupiec z branży kolonjalno- spożywczej, trudniący się sprzedażą napojów alkoholowych, uzyskał tego rodzaju przedłużenie godzin handlowych i otwarcie w tych godzinach reklamuje sprzedaż zabronionych artykułów.

—o§o—

Lepsze jest wrogiem dobrego

Lepsze jest wrogiem dobrego. Dobrze jest odłożyć trochę grosza, by zabezpieczyć się na wypadek niepowodzenia. Ale odkładając je do jakiejś szuflady w domu, narażamy nasze pieniądze na wielorakie niebezpieczeństwo. Pierwsze — że są pod ręką i w razie błahej potrzeby, łatwo po nie sięgnąć, choćby przyszło później tego żałować. Drugie — to wszelakiego rodzaju nieszczęścia, które mogą nas pozbawić odłożonych oszczędności, jak pożar, kradzież itp.

Dlatego lepiej lokować zaoszczędzone pieniądze w kasie oszczędności lub banku. Są one tam bezpieczne i przynoszą oprocentowanie. Aby je wycofać, trzeba dokonać drobnych formalności, które jednak dają nam czas do ostatecznego namysłu.

Ale najlepiej ulokować oszczędności w Premjowej Pożyczce Inwestycyjnej. Są one równie bezpieczne jak w banku, dają również oprocentowanie, ale dają jeszcze możliwość wylosowania wysokiej premji, która nasze skromne oszczędności może przeobrazić w poważne kapitały.

Trzy razy do roku odbywać się będzie losowanie umorzonych obligacyj i premij. W wypadku umorzenia dostaniemy za stuzłotową obligację zł. 120, w wypadku wylosowania premji — możemy otrzymać od 500 do pół miljona złotych.

W przeciwieństwie do tych martwych oszczędności z szuflady, pieniądze, ulokowane w obligacjach Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, spełnią wielkie dzieło: dzięki nim zostaną uruchomione roboty publiczne, dzięki nim liczne rzesze bezrobotnych otrzymają pracę, dzięki nim odrobimy wiekowe zaniedbania cywilizacyjne. **F. B.**

O tani kredyt dla kupiectwa

Jak się dowiadujemy, organizacje kupieckie rozwinęły ostatnio ożywioną działalność, której celem jest uzyskanie kredytów dla kupiectwa. Chodzić ma głównie o tani kredyt dla przedsiębiorstw handlowych typu średniego, jako tych, które najwięcej ucierpiały w okresie lat ostatnich.

Postulaty sfer kupieckich mają być w niedalekiej przyszłości przedmiotem rozważań na terenie ministerstw Przemysłu i Handlu oraz Skarbu.

Odwołania od zryczałtowanego podatku obrotowego

Dnia 15 maja mija termin składania odwołań przez płatników podatku obrotowego w formie ryczałtu. Odwołania mogą dotyczyć samego faktu pociągnięcia do opłacenia ryczałtu, jakoteż obliczenia podatku. Do tegoż terminu mogą być składane zażalenia przedsiębiorstw, nie zaliczonych do zryczałtowanych pod względem obowiązku podatkowego.

Zaznacza się, że wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku płacenia podatku. Podanie takie podlega opłacie 2 zł. jeżeli suma sporna przekracza 100 złotych, przy sporze od 50 do do 100 złotych opłata wynosi 50 groszy, przy sporze o sumę niższą żadna opłata stemplowa nie jest wymagana.

Ważne wyjaśnienie
w sprawie ulg w spłacie zaległych składek za ubezpieczenie chorobowe

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał wyjaśnienie do ubezpieczalń w sprawie stosowania rozporządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej o ulgach w spłacie zaległości. Wyjaśnienie to podkreśla, że przez zaległe składki b. Kas Chorych za ubezpieczenie chorobowe do dnia 31. 12. 1933 roku, należy nietylko opłaty. zasadnicze, ale także wszelkie należności dodatkowe, jak odsetki karne za zwlokę.

Kary za zwlokę mogą być również pokrywane obligacjami Pożyczki Narodowej.

Zmiana taryfy na przewóz szmat

W najbliższym czasie ulegnie zmianie taryfa na przewóz szmat. Dotychczas zarówno dla szmat importowanych, jak i szmat krajowych, w obrocie wewnętrznym obowiązywała jedna klasa, mianowicie XII (wagonowa).

Uwzględniając konieczność poparcia krajowego surowca, zużywanego w przemysłach papierniczym, tekturowym i włókienniczym, Minist. komunikacji obniża opłaty w obrocie wewnętrznym szmatami z klasy XII do klasy XIII, jednocześnie zaś podwyższa opłaty za import szmat z klasy XII do X.

„Feniks“ kupuje domy

Jak donosi „Neue Freie Presse“, Towarzystwo ubezpieczeń na życie „Feniks“ nabyło znowu w ostatnich miesiącach jako lokatę na pokrycie rezerw, cały szereg realności, między innemi domy w Budapeszcie, V. Nadorutca 31/32 — Vecsey utca 4, w Czerniowcach, Strada Regele Ferdinand 8, w Kolonji, Deutscher Ring 24 — Thürmchenwall 39, w Krakowie, św. Anny 2 (róg Rynku Głównego), w Madrycie, Paseo de Recoletos 6, w Rzymie, Via Bertolo 7, w Warszawie, Królewska 23, w Zagrzebiu, Jurisic 19.

Stan posiadania domów Feniksu obliczają zatem na 163 realności, z których 65 przypada na Austrję, zaś reszta 98 na inne kraje.

Tristan Bernard

Karjera aktorska

Czy nikt z państwa nigdy nie chciał być aktorem? Czy nie chciał ze sceny czarować tłumów? Kto odpowie „nie“ temu nie uwierzę. Poproszę go tylko o więcej szczerości.

Ja przyznaję się do tego otwarcie. Chciałem być aktorem. Tembardziej, iż wierzyłem, że mam talent. Jak wpadłem na ten pomysł? O, to była pyszna historja. Zawdzięczałem to memu pierwszemu występowi.

To był oczywiście tylko przypadek. Rano spotkałem mego znajomego aktora S. Nie widzieliśmy się dość dawno. Prosił, bym go odwiedził wieczorem w teatrze. Poszedłem. Szukałem go w jego garderobie, szukałem za kulisami i... zabłądziłem. Nie wiem, jak to się stało, ale nagle, niespodziewanie, znalazłem się na jasno oświetlonej scenie.

Szedł drugi akt głośnej sztuki „Koło życia“. Bohater miał w tej chwili porwać partnerkę w ramiona i ucałować ją namiętnie, gdyż nareszcie byli sami.

I w takiej właśnie chwili stanąłem przed nimi. Bohater oniemiał. Zerwał się z miejsca i patrzał na mnie przerażony.

Nie mogłem już wycofać się niespostrzeżony. Oczy wszystkich widzów zwróciły się na mnie. Moja myśl pracowała błyskawicznie. Eureka! Znalazłem! Uśmiechnąłem się grzecznie, uchyliłem kapelusza i zapytałem:

— Przepraszam. Czy może mi pan wskazać drogę do najbliższej wiosk.?

Bohater nareszcie zrozumiał, co się stało i odrzekł z irytacją:

— Idź pan prosto przed siebie, a później na prawo

— Bardzo dziękuję. Proszę darować, że przeszkodziłem...

Zeszedłem spokojnie ze sceny pogwizdując jakąś arję, a przytomny bohater zawołał:

— No, teraz nareszcie jesteśmy doprawdy sami.

Za kulisami rozgniewana służba chciała się na mnie rzucić. Ale reżyser śmiał się wesoło.

— Niech pana djabli wezmą — wołał. — To się nazywa nie tracić przytomności. Byłby z pana niezły aktor.

I to właśnie wbiło mi klina w mózg. Od tej chwili nie myślałem o niczem innem. Czyniłem wszelkie możliwe zabiegi. Aż wreszcie dopiąłem celu. Zostałem zaangażowany.

Tu jednak zaczęły się moje utrapienia. Chciałem koniecznie jaknajrychlej uzyskać rozgłos. A reżyser nie chciał mi dać dużej roli. Pokłóciłem się z nim tak poważnie, że omal nie wyleciałem z teatru. Ostatecznie musiałem się zgodzić. Co to była za rola... Miałem wejść we fraku na scenę i zaanonsować:

— Wasza wysokość, powóz już zajechał. Czy mam zawiadomić księżnę?

I to było wszystko. Przyznacie mi, kochani czytelnicy, że dziwne byłoby, gdyby ktokolwiek zwrócił na mnie uwagę. Musiałem więc uczynić coś takiego, by się wybić. By ten głupi reżyser zrozumiał nareszcie, jaka rola mi odpowiada. Myślałem nad tem długo, aż wreszcie wpadłem na pomysł.

Na premjerze już zgóry cieszyłem się ze swego sukcesu. Aż wreszcie dano mi znak. Uroczyście wszedłem na scenę

— Wasza wysokość, powóz już zajechał. Wiem dobrze, dokąd wasza wysokość jedzie. Obserwuję już oddawna pańskie życie i widzę, jak nisko upadła nasza arystokracja. Jedzie pan do kochanki, a w międzyczasie pańska żona romansuje z młodym oficerem gwardji. To jest niesłychane.

Aktorzy na scenie oniemieli. A ja z patosem ciągnąłem dalej:

— Wasza wysokość, już czas najwyższy, by pan zrozumiał, że szczęściem człowieka jest praca. Chleb, zdobyty w pocie czoła, smakuje lepiej, aniżeli pańskie wystawne kolacje z ostrygami, kawiorem i truflami. Ale ostatecznie, jeśli pan chce, niech pan jedzie. Czy mam zawiadomić księżnę?

W zapale mego monologu zbliżyłem się do rampy i nagle nadepnąłem na coś miękkiego.

— Idjota — usłyszałem głos suflerki.

— Sama jesteś idjotka — odpowiedziałem. — Poco kładziesz rękę na desce?

— Hej, ty lokaj, — zawołał ktoś z galerji. — Nie wolno rozmawiać z suflerką.

— To pana nie powinno obchodzić — odparłem już poirytowany. — Dlatego, że pan zapłacił kilka marnych groszy za bilet, to panu się zdaje, że wolno mi robić uwagi? A pan, panie w drugim rzędzie, także nie ma powodu do śmiechu.

W tej chwili ujrzałem, jak opada kurtyna. Ach tak... Więc to była intryga. Wycofałem się za kulisy. Ujrzałem naraz maszynistów, którzy z kijami w rękach szli ku mnie... Rzuciłem się do bocznego wyjścia i wypadłem na ulicę. Z trudem udało mi się uciec przed prześladowcami.

Tak, proszę państwa, to był sukces. Wiele tygodni jeszcze całe miasto mówiło o moim występie. I tylko przez zawiść nie chciano mi już dać żadnej roli. No tak... obawiali się konkurencji, bali się mojej sławy

Tragifarsa łódzka trwa!

Zgodnie z przewidywaniami, sobotnie posiedzenie rady miasta Łodzi, zwołane po dłuższej przerwie, znowu było widownią skandalicznych burd i awantur, wywołanych przez radnych endeckich. Już podczas pierwszych punktów porządku dziennego „Führer" endeków łódzkich adw. Kowalski kilkakrotnie występował przeciw zarządzeniom przew. komisarza Wojewódzkiego, interpretując na swój sposób regulamin obrad. Gdy przewodniczący zarządził wybór członków komisji poborowej, adw. Kowalski zażądał otwarcia dyskusji, przyczem oświadczył z właściwym mu tupetem, że frakcja jego sprzeciwia się wyborowi Żydów do komisji poborowej. Radny żydowski adw. Wajcman protestuje przeciw pozbawienia Żydów udziału w komisjach poborowych, skoro wiadomą jest rzeczą, że Żydzi spełniają obowiązek służby wojskowej narówni z wszystkimi obywatelami, a wśród działaczy żydowskich niema miejsca dla dezerterów (Aluzja do sprawy przewodniczącego jednej z dzielnic partyjnych Stronnictwa Narodowego w Łodzi, karanego więzieniem za dezercję). Radny sjonistyczny Bialer woła pod adresem adw. Kowalskiego: Czy pan Kowalski służył w wojsku? Głos na lewicy: Nie służył. W wyniku głosowania endecja zyskała dwa mandaty, sanacja i Żydzi po jednym.

Przed przystąpieniem do trzeciego czytania budżetu radny Mincberg odczytał w imieniu Zjednoczenia Frakcyj żydowskich oświadczenie, podkreślające wolę współpracy przedstawiceli żydowskich dla dobra miasta. Niestety frakcja obozu narodowego czyni z rady miejskiej arenę gorszących zajść i kompromituje stale samorząd łódzki... W tym momencie na ławach endeckich zerwała się burza protestów i krzyków, oraz wyzwisk pod adresem radnych żydowskich. Eendecy nie chcieli dopuścić do dalszego odczytywania deklaracji przez p. Mincberga, zagłuszając jego słowa tupaniem i biciem w pulpity. W pewnej chwili radny Czernik usiłował wyrwać p. Mincbergowi z rąk deklarację, a radny Belka zamierzył się na mówcę, którego zasłonili radni żydowscy Sztajnsznajder i Krausz. Awantury trwały dłuższą chwilę, przyczem kom. Wojewódzki nie zdołał opanować sytuacji. Proponuje on frakcji żydowskiej, aby deklarację swą złożyła do protokołu bez odczytania do końca. Żydzi na to się nie godzą. Woźni z trudem rozdzielają radnych, którzy zabierają się do rękoczynów Radny Czernik wygraża się r. Mincbergowi, że go zabije „tem co ma w kieszeni", o ile nie zejdzie z trybuny. Przewodniczący zarządził przerwę, podczas której daremnie próbował znaleźć platformę porozumienia. Po przerwie oświadczył kom. Wojewódzki, że wobec niemożności prowadzenia obrad w takiej atmosferze zmuszony jest zamknąć posiedzenie.

Dodać należy, że „walecznym" radnym endeckim sekundowała gorliwie gawiedź na galerji, wznosząc antyżydowskie okrzyki.

Tak więc endeccy radni miasta Łodzi jeszcze raz dowiedli, że niedarmo stanowią chlubę całego obozu narodowego w Polsce i dali jeszcze jedną próbkę swej „twórczej" działalności na terenie samorządu.

Kiedy się ta tragifarsa łódzka wreszcie skończy?! (y)

Wiadomości z kraju

Dwoje staruszków ofiarami „gorliwości" urzędowej sekwestratora

Warszawski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Otwocku rozpoznawał nader charakterystyczną sprawę dwojga staruszków, 82-letniego handlarza Moszka Dudaszko i jego 76-letniej żony Lai, oskarżonych o opór władzy i pobicie sekwestratora skarbowego.

Ten niezwykły wyczyn staruszków przedstawiał się świetle oskarżenia w następujący sposób:

Dnia 5 września ub. roku syn Dudaszków Rafał wyjechał do Warszawy, oddając swym rodzicom na przechowanie pamiątkowy złoty zegarek. Tegosamego dnia do mieszkania Dudaszków zgłosił się sekwestrator skarbowy w asyście czterech tragarzy do znoszenia rzeczy i zażądał uregulowania zaległości podatkowej w wysokości 100 złotych.

Gdy stary Dudaszko oświadczył, iż sprawy podatkowe załatwia syn, który jest chwilowo nieobecny, sekwestrator pobiegł do szafy i zaczął ją rewidować, wyrzucając całą jej zawartość na podłogę.

Natknąwszy się na złoty zegarek, sekwestrator czemprędzej go „zasekwestrował", lecz w tym momencie podbiegła do niego Dudaszkowa, wołając: „policja, bandyci" i wyrywając zegarek z rąk urzędnika.

Rezultat był taki, że stary Dudaszko wraz z żoną pokaleczeni i pobici natychmiast po wizycie sekwestratora pobiegli do komisarjatu, meldując o zajściu. Zameldowanie złożył również sekwestator, oskarżając staruszków o opór władzy.

Tak tedy Dudaszkowie zasiedli na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym pod zarzutem „zmuszania urzędnika przemocą do zaniechania prawnej czynności urzędowej".

Pan sekwestrator, zwolniony już notabene z tego stanowiska, oświadczył, że działał w myśl instrukcji władz skarbowych.

Jak p. Kowalewski rozumie instrukcje władz skarbowych, dowiodło zeznanie odwodowego świadka Araszkiewicza z Wawra, który zeznał, że Kowalewski przeprowadzał u niego egzekucję z rewolwerem w ręku.

Obrońca oskarżonych, powołując się na przepisy ustawy zabraniające sekwestratorom dokonywania rewizji bez specjalnego pisemnego nakazu ich władzy przełożonej dowodził, że czynność sekwestratora była bezprawna, a więc opór oskarżonych był legalny i usprawiedliwiony.

Prezes Duda po rozpoznaniu tej sprawy wydał wyrok uniewinniający Dudaszków.

Zajścia antyżydowskie pod Częstochową

Z Częstochowy donosi nasz korespondent:

Od pewnego czasu wzmogła się w pobliskiej wsi Miedźno agitacja elementów endeckich, która nawoływała do wystąpień antyżydowskich. Kolportowano odezwy przeciw rządowi i Żydom. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Gdy w niedzielę dn. 21 bm. ludność wiejska udała się do kościoła, przyłączyli się do niej chuligani (przeszło 100), którzy napadali na przechodniów żydowskich, bijąc ich laskami i kamieniami. Całą tę akcję przeprowadzali dwaj chuligani ze wsi Kołaczkowice: Nowicki i Michalski. Pobici zostali: Major Żółtokrodzki, Abram Gotajner, Hreszlig Klug, bracia Herszlikowicz i Lajb Szachmanowicz. Obawiano się, że chuligani napadną domy żydowskie. Tylko dzięki policji, której przyszła z pomocą policja z Kłobucka, udało się przywrócić spokój. Ale tylko na kilka dni, gdyż we środę aresztowany uprzednio Nowicki, począł teroryzować ludność żydowską. Tego samego dnia o godzinie 11-ej wieczorem, gdy mieszkańcy Miedźna już spali, chuliganerja postanowiła „dzieło" swe dokończyć. Wybito szyby w oknach żydowskich, łamiąc przytem futryny. Wybito również szyby w w bożnicy. Niejaki Władysław Mali grozi żydom z Miedźna, że domy ich spłoną. W związku z temi zajściami przybyła do Częstochowy delegacja Żydów z Miedźna która zwróciła się do rabinatu z prośbą o interwencję u władz.

Lekarze grożą bojkotem Ubezpieczalni

W Warszawie obradował w niedzielę, 28 bm. walny zjazd zrzeszenia lekarzy R. P. Z powziętych uchwał zwrócić należy uwagę na rezolucję, dotyczące Ubezpieczalń.

Walne zebranie stwierdziło, że sytuacja lekarzy w Ubezpieczalniach społecznych od chwili narzucenia im tzw. wytycznych, ulega stałemu pogorszeniu zarówno pod względem moralnym, jak i materjalnym. Traktowanie lekarzy w Ubezpieczalniach społecznych nie odpowiada ich wykształceniu i roli ich w społeczeństwie. Lekarze w Ubezpieczalniach społecznych za swoją ciężką pracę, otrzymują groszowe wynagrodzenie, niewystarczające na opędzenie minimalnych potrzeb kulturalnych. Nowy projekt wytycznych za proponowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społ zapowiada jeszcze dalsze pogorszenie sytuacji lekarzy, wydając ich na samolowę władz Ubezpieczalni. Walne zebranie kategorycznie odrzucą nowy projekt wytycznych i wzywa zarząd główny do podjęcia energicznej walki o nowę umowę zbiorową. Walne zebranie oświadcza, że lekarze doprowadzeni do ostateczności **będą zmuszeni przerwać pracę w Ubezpieczalniach społecznych.**

Do powzięcia uchwały w sprawie przerwania pracy, upoważniono zarząd główny.

Walny zjazd wypowiedział się w równ eż za zasadą wolnego wyboru lekarza we wszystkich instytucjach uprawiających lecznictwo zbiorowe.

Walny zjazd wypowiedział się również przeciwko istnieniu Akademji stomatologicznej w Warszawie, domagając się stworzenia katedr stomatologicznych na wydziałach medycznych uniwersytetów.

Jubileusz Jaracza

W końcu maja odbędzie się jubileusz 30-lecia pracy scenicznej znakomitego artysty Stefana Jaracza. Jaracz rozpoczął przed 30-tu laty karjerę w Teatrze Ludowym przy ul. Krowoderskiej w Krakowie razem z Juljuszem Osterwą, Józefem Węgrzynem i Marją Dulębą.

Przedstawienie jubileuszowe pt. „Sto lat dworu polskiego" odbędzie się w Warszawie i obejmuje po 1 akcie z „Zemsty" Fredry, z „Torunia" Żeromskiego i „Rodziny" Słonimskiego.

Koniec nietykalności poselskiej

W Legji Inwalidzkiej w Warszawie wynikły fermenty, przyczem kilku członków wystosowało list otwarty do posła Boreckiego z BB., który przewodniczył tej instytucji.

Poseł poczuł się tem dotknięty i skierował sprawę do sądu koleżeńskiego. Ze swej strony członkowie Legji zaskarżyli posła Boreckiego w sądzie państwowym o zniesławienie.

Sąd pierwszej instancji sprawę umorzył, stojąc na stanowisku, że p. Borecki korzysta z przywileju nietykalności poselskiej. Lecz onegdaj sprawa znalazła się w sądzie ponownie i tym razem sąd opierając się na przepisach nowej konstytucji doszedł do wniosku, że poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej narówni z każdym obywatelem. Ze względu na niestawiennictwo kilku świadków, rozprawę odroczono.

Nieprawdziwa pogłoska

W prasie zagranicznej pojawiły się doniesienia zaprzeczające pogłoskom, jakoby skazany w głośnym procesie berlińskim Sosnowski z Warszawy, miał być przedmiotem wymiany między Polską a Niemcami. Przeciwnie Sosnowski pozostaje nadal w Niemczech, został przewieziony do więzienia w Brandenburgu, gdzie odsiadywać będzie karę dożywotniego więzienia za rzekome szpiegostwo. Jak wiadomo, dwie Niemki, skazane wraz z Sosnowskim na karę śmierci, zostały ścięte toporem.

Dziwne koleje losu skazańca

W ostatnich dniach przewieziono przez Warszawę do więzienia na św. Krzyżu bandytę Wincentego Woźniaka, który przeszedł dziwne koleje losu, po osądzeniu go przez sąd doraźny. W r. 1919 Woźniak, mieszkaniec pow. baranieckiego, został skazany za udział w napadach bandyckich na karę dożywotniego więzienia. Zdołał jednak zbiec i przedostać się do Sowietów, gdzie przebywał przez 1 rok. W okresie wojny polsko-bolszewickiej powrócił do Polski i zamieszkał pod Baranowicami pod zmyślonem nazwiskiem. Przez 15 lat uprawiał spokojnie rolę dopiero przed miesiącem został poznany na targu w Baranowicach przez jedną z ofiar napadu bandyckiego z 1919 roku. Osoba ta złożyła meldunek policji, która ustaliła tożsamość osoby Woźniaka. Wobec tego został on aresztowany dla odbycia kary dożywotniego więzienia. Woźniak złożył obecnie przez swego obrońcę podanie o rewizję procesu twierdząc, że niewinnie został wplątany w proces bandytów.

I. KONKURS LETNI
dla Czytelników „Nowego Dziennika"

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny wypoczynek DO KRYNICY.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w czasie od 3 do 17 czerwca 1935 r. wyjechać do Krynicy, gdzie w wymienionych poniżej, znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach w Krynicy:

1. w pensjonacie „PODHALE" pod kier. WP. Brandowej
2. w pensjonacie „ODALISKA" WP. Enkerów
3. w pensjonacie „NEW-YORK" pod kier. WP. Ringa
4. w pensjonacie „BELLEMONTE" WP. Schönberga

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym konkursie letnim są następujące:

Uczestniczyć w Konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Losowanie konkursowe

odbędzie się dnia 29 maja b. r. o godz. 12-tej w południe, w budynku „Nowego Dziennika" w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa, oraz publiczności. Nazwiska wylosowane zostaną ogłoszone w Nr. naszego pisma z dnia następnego.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 25 kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od dnia 1 do 25 maja b. r. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 25, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 26 maja b. r. pod adresem: „Nowy Dziennik" (I. Konkurs letni), Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym powyżej adresem i we wspomnianym powyżej terminie. Kupony od numeru 1 do 25 wypełniać należy w odnośnych rubrykach.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika" Kraków, Orzeszkowej 7.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 4

Zachód słońca 18 m. 39

27 Nis an 5695

KWIECIEŃ 30 WTOREK

JAK OBNIŻONE BĘDĄ TAKSY W UZDROWISKACH

Ze względu na to, że z dniem 1 maja rozpoczyna się w większości uzdrowisk pierwszy sezon wiosenny, wydane już zostały zarządzenia, dotyczące obniżki taks i opłat za kąpiele.

W uzdrowiskach państwowych ustalono maksymalne stawki następujące: w Krynicy w głównym sezonie najwyższa opłata obniżona została do 32 zł z 38; w Ciechocinku z 30 na 28 zł; w Druskiennikach z 26 na 24 zł; w Busku na 22 z 24 zł. W pierwszym sezonie wiosennym, trwającym do 15 czerwca, jak i w późnym sezonie letnim, trwającym od 15 sierpnia, wszystkie taksy zredukowane będą o 25 proc. W obu tych sezonach ulgowych cena kąpieli w uzdrowiskach państwowych, zredukowana będzie o 10 procent.

Związek uzdrowisk polskich przystosuje opłaty w uzdrowiskach prywatnych do tej redukcji.

OJCOBÓJCA PRZED SĄDEM

(rg) Przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczął się wczoraj proces o ojcobójstwo. Na ławie oskarżonych zasiadł rolnik z Rybnej, Jan Skalny, oskarżony o zabicie swego ojca.

Oskarżony jest synem Romualda Skalnego, właściciela ośmiomorgowego gospodarstwa w Rybnej. Ojciec jego był człowiekiem chciwym i skąpym, który często popadał w konflikty, czyto z żoną czyto z dziećmi. Na tem tle dochodziło do gorszących awantur.

Jan Skalny przez pewien czas pracował jako robotnik we Francji, a po powrocie do kraju zamieszkał wraz z żoną u swego ojca. Trwało to jednak niedługo, gdyż po pewnym czasie wyprowadził się.

Krytycznego dnia, tj. 17 sierpnia 1934, doszło do awantury. Ojciec Skalnego, zirytowany na żonę, napadł ją na drodze i pobił, a następnie zamierzył się na nią siekierą. Gdy kobieta zaczęła uciekać w stronę miejsca, gdzie stał syn, mąż rzucił się na nią z miotłą. W tym momencie Skalny strzelił do ojca trzechkrotnie, co spowodowało śmierć Skalnego w niespełna trzy godziny.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony zaprzecza, jakoby zamierzał zabić ojca. Tłomaczy się obroną konieczną oraz działaniem w obronie życia swej matki, napastowanej przez ojca. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Trybunałowi przewodniczy so. dr. Solecki. Oskarża prokurator dr. Gajewski. Broni adw. dr. Pleszowski.

OSTATNI POCIĄG NARCIARSKI POD HASŁEM „3 DNI W ZAKOPANEM"

Ostatni pociąg narciarski pod hasłem

„3 DNI W ZAKOPANEM"

Odjazd z Krakowa 2 maja o godz. 16'05. Przyjazd do Zakopanego o godz. 20'40. Odjazd z Zakopanego 5 maja o godz. 18'45. Przyjazd do Krakowa o godz. 23'32. Cena karty uczestnictwa 8'75 zł.

W programie grupowe wycieczki narciarskie pod kierownictwem przodowników Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa oraz autobusowe do Morskiego Oka, Doliny Chochołowskiej i Kościeliskiej. Szczegóły w programach.

Informacyj udzielają i sprzedają (bilety) karty uczestnictwa do środy 1 maja br. godz. 19-tej: PBP. „Orbis" Rynek Główny i Plac Kolejowy, „Wagons Lits Cook" — Sławkowska 12 oraz Kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj wspaniała tragedja Schillera „Marja Stuart". W roli tytułowej występuje gościnnie Marja Malicka, w roli Mortimera Zbyszko Sawan. „Marja Stuart" powtórzona będzie w czwratek. Jutro dawno niegrana komedja W. Katajewa „Kwiecista droga".

— **„MADAME DUBARRY"** z Zofją Jaroszewską w tytułowej partji, powtórzona będzie w najbliższy poniedziałek 6 maja br.

— **„TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ"** — oto tytuł najbliższej premjery teatru im. J. Słowackiego. Jest to najnowsza sztuka świetnego komedjopisarza węgierskiego Bus Feketego, autora sztuk „Pieniądz to nie wszystko" i „To więcej niż miłość". Komedję przetłumaczyła M. Galuszkowa a opracowanie reżyserskie objął Karol Wyrwicz Wichrowski. Interesująca prapremjera w Polsce ukaże się na naszej scenie w sobotę 11 maja br. Na czele obsady Marja Malicka, która sztuką tą zakończy swe występy gościnne w Krakowie.

— **UROCZYSTY KONCERT,** poświęcony twórczości **Bacha** i **Haendla** z okazji 250-lecia urodzin obu mistrzów z udziałem sławnej śpiewaczki **Cidy Lau,** Cecyljańskiego chóru chłopięcego i kameralnej orkiestry Krak. Tow. Muz. pod kier. S. Schleichkorna odbędzie się jutro 1 maja w Sali Saskiej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Jestem zbiegiem" (Paweł Muni)
APOLLO: „Roześmiane oczy" (Shirley Temple).
ATLANTIC: „Żyd Süss" (Conrad Veidt).
BAGATELA: „Krzyżowa droga kobiety" (z I. Eichlerówną i J. Andrzejewską) oraz rewja „Upić się warto".
PROMIEŃ: „Rzymskie skandale" (Eddie Kantor) i „Romans sekretarki" (Sally Eilers)
SŁONKO: „Śluby ułańskie".
SZTUKA: „Człowiek bez twarzy".
ŚWIT: „ABC miłości" (A. Dymsza)
UCIECHA: „Piotruś" (Franciszka Gaal)
WANDA: „Kwiaciarka z Prateru".

— W kołach miarodajnych potwierdza się wiadomość, że Lerroux, Gil Robles, Martinez, Velasco i Melquiades Alverez doszli do porozumienia co do odbudowy bloku rządowego z przed kryzysu 29 marca.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 29. 4. 1935. Ogólne usposobienie dla papierów było dziś słabsze, ruch mały. Zupełny brak zainteresowania. Zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastąpiła w dniu dzisiejszym lekka zniżka kursu dolara. Zaofiarowanie materjału znaczniejsze przy minimalnej chęci kupna. Płacono za dolara gotówkowego 5.26—5.29, czeki bankowo 5.27—5.29, Bank Polski płacił za dolara 5.25—5.26, dolar złoty 9.05—9.10, marka niemiecka 197—200, korona czeska 21.80—21.95. Z dewiz: Londyn 25.50—25.70, Szwajcarja 171.25—171.80, Berlin 213.25—213.75, Paryż 34.92—35.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 4. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 88 i trzy czw., 89. Tendencja bez zmiany, utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 43 i pół, 43, 4-proc. inwestycyjna 105 i jedna czw., 5-proc. konwersyjna 67 i pół, 5-proc konwersyjna kolejowa 62 i pół, 6-proc. dolarowa 78 i jedna czw., 78, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53 i pół, 52 i trzy czw., 53, 7-proc. stabilizacyjna 66 i pół, 66.63, pięciosetki 66.88.

Dewizy: Belgja 89.87, Holandja 357.85, Londyn 25.57, Nowy Jork czek 5.28 i siedem ósmych, Paryż 34.94, Praga 22.13, Sztokholm 131.75, Szwajcarja 171.45, Włochy 43.83, Berlin 213.20. Tendencja bez zmian.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 29. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5,27 i pół. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 w towarze 5.28 przy tendencji słabszej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 29. 4 (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Owies i otręby podrożały, natomiast koniczyna biała i hreczka spadły w cenie. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

Owies jednolity niezadeszczony Podw. 16—16.50 Lwów 18—18.50, lekko zadeszcz. Podw. 15.25—15.50, Lwów 17.25—17.50, zbiorowy lekko zadeszcz Podw. 14.75—15, Lwów 16.75—17, jednolity zadeszcz. Podw. 14.50—14.75, Lwów 16.50—16.75, zbiorowy zadeszcz. Podw. 14—14.50, Lwów 16—16.50, owies siewny 16.25—16.75, hreczka przemiał. 17.25—17.50, koniczyna biała Podw. 60—80, otręby żytnie Podw. 8.75—9, Lwów 9—9.25, grube Podw. 8.75—9.25, średnie 8.75—9. Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 29. 4. Wszystko bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 14.89, Nowy Jork 3.08 i jedna czw., Bruksela 52.32 i pół, Medjolan 25.52 i pół, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.65, Berlin 124.30, Wiedeń oficjalny 57.80, Sztokholm 76.85, Oslo 74.85, Kopenhaga 66.50, Praga 12.90, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.57 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 4. Kursy otwarcia Dillonowska 89.50. Stabilizacyjna 110.50, Dolarowa 79.50, Warszawska 69.75, Śląska 70.50. Tendencja słabsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 4. Kursy otwarcia: Berlin 40.39 Londyn kabel 4.82 i jedna czw., Paryż 6.61 i jedna czw., Zurych 32.12, Rzym 8.27, Amsterdam 67.67.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 29. 4. Cynk dost. natychm. 13 1/2, termin. 13, cyna natychm. 223—223 1/4, termin. 218 1/4—218 1/2, Straits 233 1/4, ołów natychm. 12 5/8, termin. 12 13/16, miedź natychm. 31 1/8—31 3/16, termin. 31 1/2—31 9/16, Elektrolit 34 3/4—35 1/2.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 30 kwietnia br.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem miejscami przelotne deszcze. Chłodno, nocą przymrozki. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Nowe zbrojenia W. Brytanji

w odpowiedzi na budowę 12 niemieckich łodzi podwodnych

Londyn. 29. 4. PAT. Namiętna kampanja na rzecz zbrojeń, jaka w dalszym ciągu trwa w prasie angielskiej, jest zwłaszcza namiętną w dniu dzisiejszym. Cała prasa poświęca naczelne kolumny **zbrojeniom powietrznym i morskim Niemiec, żądając stosownego przeciwdziałania ze strony rządu brytyjskiego.**

„Daily Herald“ występuje z nową rewelacją, twierdząc, iż Niemcy wybudowały na wyspie Sylt na Morzu Północnem groźną podstawę aeroplanową.

„Morning Post“ twierdzi, że 250-cio tonowe łodzie podwodne, których budowę podjęły Niemcy, posiadają zasięg krążenia, dochodzący dzisiaj do 6.000 mil. Dziennik podkreśla, że społeczeństwo angielskie, nawet ta jego część, która się nie interesuje tem, co się dzieje w Europie na lądzie, **nigdy nie będzie obojętne wobec odradzającej się marynarki niemieckiej.**

„Times“ obala zaprzeczenie Niemiec, twierdząc z całym naciskiem swego autorytetu, że wiadomość o podjęciu budowy 12 łodzi podwodnych brytyjskie koła rządowe otrzymały oficjalnie od kierownictwa marynarki niemieckiej w ministerstwie Reichswehry.

„Daily Telegraph“ zapowiada, że **rząd brytyjski podejmie szeroko zakrojony program ekspansji powietrznej i że wydatki na lotnictwo w budżecie tegorocznym zostaną doprowadzone do 25 miljonów funtów szterlingów.**

Prasa przypomina również, że rząd brytyjski ma prawo skorzystania z klauzuli traktatu morskiego, zawartego w Londynie w r. 1930, pozwalającego mocarstwom, które podpisały ten układ, a więc W. Brytanji Stanom Zjednoczonym i Japonji na rozszerzenie swoich zbrojeń na morzu, o ile jakiekolwiek z mocarstw poza nawiasem tego traktatu podejmie zbrojenia morskie. Cała prasa zwraca uwagę społeczeństwa na debaty, jakie spodziewane są w ciągu bieżącego tygodnia w Izbie gmin oraz na rozmowy, jakie prowadzone będą dzisiaj i jutro przez członków gabinetu brytyjskiego oraz z premjerami dominjów, przybyłymi do Londynu na uroczystości jubileuszu koronacyjnego.

Pytanie bez odpowiedzi

„Czy p. Simon nie sądzi, że Hitler nie powiedział mu całej prawdy?“

Londyn. 29. 4. (R) Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin w odpowiedzi na zapytanie jednego z deputowanych czy rząd W. Brytanji był powiadomiony iż rząd Rzeszy niemieckiej rozpoczął budowę szeregu łodzi podwodnych i postanowił otworzyć ponownie szkołę obsługi łodzi podwodnych w Kilonji sir John Simon oświadczył, iż rząd niemiecki podał do wiadomości dnia 25 bm., iż udzielono zamówienia na budowę 12 łodzi podwodnych o pojemności 250 ton. Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana przez miarodajne czynniki angielskie. Co się tyczy szkoły łodzi podwodnych w Kilonji, to nie uzyskano w tej sprawie żadnych urzędowych informacyj.

Na dalsze pytanie, czy rząd W. Brytanji poczyni w tej sprawie jakieś zarządzenia i przedstawi Lidze Narodów to ponowne pogwałcenie traktatu wersalskiego oraz czy przewidywane są jeszcze angielsko-niemieckie rozmowy w sprawach morskich, Simon zaznaczył, że tak, jak to już stwierdził uprzednio i jak uzasadnia to powaga całego zagadnienia, sprawa ta obecnie jest rozpatrywana i że nie sądzi, aby było właściwem domagać się od niego odpowiedzi już w dniu dzisiejszym.

Przedstawiciel opozycji Labour Party Thorne zapytał dalej, czy sir John Simon nie sądzi obecnie, że w czasie rozmów z Hitlerem kanclerz Rzeszy nie powiedział mu całej prawdy. Pytanie to, jak również dwa następne, dotyczące konieczności porozumienia się z mocarstwami, reprezentowanemi w Stresie, pozostały bez odpowiedzi.

KRONIKA ŁÓDZKA

„Odpoczynek“ dla radnych łódzkich?

Warszawa, 29. 4. (Sin) Krążą pogłoski, że obrady rady miejskiej w Łodzi zostaną zawieszone na kilka miesięcy, a to w celu uspokojenia umysłów.

PRZED 1 MAJA

Łódź. 29. 4. (G) W dniu pierwszego maja odbędą się cztery pochody. O godz. 9 rano pochód Poalej Sjonu Prawicy, o godz. 10-tej PPS Frakcji Rewolucyjnej, o godz 11-tej Z.Z.Z., o godz. 12-tej PPS, Niemieckiej Soc. Partji i Bundu wspólnie. Starostwo grodzkie zarządziło zwiększenie ilości posterunków policyjnych i wzbroniło wyszynku od godz. 7 rano do 8 wieczór.

TRAGEDJA BIGAMISTY

Łódź. 29. 4. (G.) Na torze kolejowym w pobliżu Widzewa znaleziono niedawno przejechane zwłoki jakiegoś mężczyzny. Dochodzenie wykazało, że jest to 35-letni Wiktor Mesman, operator kina „Wiktorja“, żyjący z żoną w separacji. Ubiegłej soboty wziął on poraz drugi ślub. Gdy zdał sobie sprawę ze skutków, jakie może spowodować jego bigamja, popełnił samobójstwo. Na wiadomość o tem zrozpaczona jego druga żona popełniła samobójstwo.

Z POLSKO- PALESTYŃSKIEJ IZBY HANDLOWEJ

Łódź, 29. 4 (G). We wtorek odbędzie się walne zebranie łódzkiego oddziału Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej, które ze względu na rozszerzające się stosunki handlowe Łodzi z Palestyną, wywołały wielkie zainteresowanie.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH

Łódź, 29. 4 (G). Magistrat łódzki rozpoczyna w dniu 6 maja roboty brukarskie, przy których znajdzie zatrudnienie przeszło 700 robotników. Ponadto przy robotach plantacyjnych znajdzie zatrudnienie 100 robotników, wydział budownictwa zatrudni 400 robotników.

NOWY STRAJK NA WIDOWNI

Łódź, 29. 4 (G). Wczoraj zwołana została konferencja prywatnych przedsiębiorców kanalizacyjnych z delegatami robotników w sprawie podpisania umowy zbiorowej. Konferencja ta nie doszła do skutku, gdyż większość przedsiębiorców nie wysłała swoich przedstawicieli. Zanosi się na strajk.

Sytuacja powodziowa na Dniestrze

Stanisławów. 29. 4. PAT. Wobec zmniejszenia się opadów w nocy z soboty na niedzielę stan wód na rzekach górskich, stanowiących dopływy Dniestru, zaczął opadać i niebezpieczeństwo powodzi minęło. Natomiast stan wody na Dniestrze od ujścia rzeki Łomnicy wdół wzrasta i wynosił w niedzielę wieczorem ok 3 mtr. ponad poziom normalny, a pod Niżniowem w nocy z niedzieli na poniedziałek około 3.40 ponad poziom normalny. Dniestr wystąpił z brzegów. Naogół w powiatach górskich krótkotrwała powódź nie wyrządziła znacznych szkód.

Rozpaczliwy apel gnębionych sjonistów w Rosji sowieckiej

Jerozolima. 29. 4. (Palkor) Wedle nadeszłych tu informacyj z Rosji sowieckiej w ostatnim czasie wzmogły się i zaostrzyły nowe prześladowania sjonistów w Związku Sowieckim. W okresie od września 1934 do lutego br. aresztowano w Moskwie 40 sjonistów, z pośród których wielu odbyło poprzednio kary zesłania na Syberji oraz odsiedziało ośmioletnie więzienie. W procesie zorganizowanym w lutym br. przez GPU w Moskwie skazano część oskarżonych po 5 lat więzienia, względnie obozu koncentracyjnego, innych zaś na trzyletnie zesłanie. Jedna z oskarżonych kobiet postradała zmysły i odesłana została do zakładu dla umysłowo chorych Ci sjoniści, którzy narazie pozostają jeszcze na wolności wystosowali do Palestyny rozpaczliwy apel o pomoc.

Rekordowa cyfra imigracji palestyńskiej

Jerozolima. 29. 4. (Palkor) Wedle ogłoszonej tu dziś urzędowej statystyki, liczba imigrantów Żydów za miesiąc marzec wynosiła 6800 osób. W tym samym miesiącu zalegalizowało swój pobyt w kraju 277 turystów, którzy uprzednio przybyli do kraju. Ogólna liczba imigrantów za miesiąc marzec wynosi zatem 7077 osób. Jest to rekordowa liczba imigrantów za poszczególny miesiąc w całym okresie imigracji do Palestyny. Wedle tej samej statystyki, liczba imigrantów Żydów za pierwszy kwartał br. wynosi 16.836 osób.

Kwuca obstrzeliwana przez Arabów

Jerozolima. 29. 4. (Palkor) Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy oddali szereg strzałów do zabudowań kwucy chalucowej w Kfar Usza. Strzały nie wyrządziły żadnej szkody. Aresztowano jednego Araba, podejrzanego o udział w napadzie.

Zagadkowa dymisja Szoszany Persitz

Jerozolima. 29. 4. (Palkor) Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej Tel Awiwu p. Szoszana Persitz, długoletnia kierowniczka urzędu wychowania w magistracie telawiwskim zgłosiła rezygnację z zajmowanego stanowiska, zapowiadając późniejsze podanie motywów tego kroku. Posiedzeniu temu przewodniczył poraz pierwszy od czasu swej choroby burmistrz Dizengoff.

* * *

Jerozolima. 29. 4. (Palkor) Centrala budowlana Histadrutu ogłosiła sprawozdanie roczne ze swej działalności. Wedle tego sprawozdania, centrala wykonała powierzone jej roboty budowlane w roku 1934 na sumę 270.000 funtów. Wartość robót budowlanych wykonanych przez tę instytucję w roku bieżącym oceniana jest na sumę 300.000 funtów.

Proces przeciw fałszerzom papierów wartościowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 4. Sin. W kwietniu 1934 policja warszawska otrzymała informacje, że na terenie Polski grasuje banda fałszerzy, podrabiających angielskie papiery wartościowe. Detektywi Scotland Yardu zatrzymali wkrótce po tem na terenie Wielkiej Brytanji szereg obywateli polskich o to oskarżonych. Dzięki poufnym informacjom ustalono, że centrala fałszerska mieści się w Polsce. Władze śledcze angielskie wydelegowały do Polski detektywów, którzy dostarczyli obfitego materjału obciążającego. Na mocy otrzymanych wskazań przeprowadzona została w Warszawie rewizja w drukarni „Merkury" i w szeregu innych drukarń, w których znaleziono klisze do podrabiania fałszywych obligacyj 7-proc. Pożyczki Stabilizacyjnej oraz klisze podrabianych papierów angielskich Wszystkich, u których znaleziono obciążający materjał pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, zaś w Anglji odbył się proces zatrzymanych tam fałszerzy, którzy zostali skazani po dwa lata więzienia. Dziś w sądzie warszawskim toczy się proces przeciwko ich warszawskim spólnikom. Wyrok zapadnie jutro.

Proces o fikcyjne śluby

Lwów. 29. 4. (O.) W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed lwowskim sądem sensacyjny proces. Na ławie oskarżonych zasiadło 13 oskarżonych, bronionych przez 10 adwokatów. Centralną postacią na ławie oskarżonych jest dr. praw Maksymiljan Liebling, następnymi oskarżonymi są: Abraham Tumin z Krystynopola, Ozjasz Rosenfeld kierownik urzędu metrykalnego w Krystynopolu, mgr. praw Szulim Kranz, Jan Sierakowski urzędnik magistratu lwowskiego, posterunkowy policji Flach, Regina Löb, Eleonora Halber, dentysta Krebs, Finder, Minzer, Westreich i Obersøger oskarżeni o to, że sfałszowali świadectwa ślubne dla 79 panien, wyjeżdżających ze Lwowa do Palestyny. Chodziło mianowicie o to, że dopisywano nazwiska około 70 panien do certyfikatów, jako żony chaluców. Proces potrwa dwa dni.

Fala samobójstw we Lwowie

Lwów. 29. 4. (O.) W dniu dzisiejszym we Lwowie popełniło samobójstwo 5 osób, m. in. otruła się 19-letnia służąca Julja Kerodowna, której nazwisko wypłynęło niedawno w związku z sensacyjnym procesem o szantaż. Młoda dziewczyna, której ojciec padł ofiarą skrytobójczego morderstwa, była teroryzowana przez szajkę szantażystów, usiłujących za wszelką cenę wymusić od niej okup za rzekome ujawnienie nazwiska mordercy ojca. Prawdopodobnie to było przyczyną samobójstwa.

Pijany dorożkarz z koniem w nurtach rzeki

Zakopane. 29. 4. PAT. Dziś rano, o godz. 4-tej znaleziono w rzece Zakopiance na Ustupie, poniżej Zakopanego, zwłoki śp. Jana Strączka, 31-letniego dorożkarza. Około 50 m. powyżej natrafiono w tejże rzeczce na dorożkę i konia. Jak się okazało była to własność utopionego.

Przeprowadzone dochodzenie ustalił, że śp. Strączek, wracając nocą dorożką w stanie nietrzeźwym do domu, tak nieszczęśliwie manewrował koniem, że dorożka stoczyła się z 6-ciometrowej szkarpy wraz z kierowcą do rzeczki głębokiej, w tem miejscu na 1 metr. Silny prąd wody poniósł nieszczęśliwego wdół parędziesiąt metrów. Dorożka i koń wyszli z opresji cało.

Kielce. 29. 4. PAT. We wsi Szczecno, pow. kieleckiego, w zabudowaniach Adama Kmiecika wybuchł pożar, który zniszczył 5 domów mieszkalnych wraz ze stodołami i oborami. Straty wynoszą zgórą 20.000 zł. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Tkliwe serce hitlerowców

Kolonja. 29. 4. ŻAT. Żydowski handlarz drobiu w Kolonji skazany został na 1 rok i 4 miesiące więzienia za zarznięcie kury bez uprzedniego ogłoszenia. Jak donosi „Westdeutscher Beobachter" prowadzone jest również dochodzenie przeciwko klijentom tego kupca.

* * *

Bejrut. 29. 4. ŻAT. Policja przeprowadziła aresztowania w Bejrucie w kołach komunistycznych. Skonfiskowano szereg materjałów pierwszomajowych. Z materjałów tych wynika, że komuniści w Libanie utrzymywali ścisły kontakt z komunistami palestyńskimi.

Zgon posła Ciszaka

Poznań, 29. 4. PAT. Dzisiaj nad ranem zmarł nagle na atak serca poseł na Sejm R. P. śp. Antoni Ciszak. Śp. Ciszak liczył lat 54, był z zawodu ślusarzem i znanym na terenie Wielkopolski działaczem NPR. W roku 1926 zorganizował partję NPR lewica. Następnie stworzył związek zawodowy „Praca", który przystąpił do Związku Związków Zawodowych. P. Ciszak był do końca życia posłem na Sejm. Ostatnio działał w związku zaw. robotników rolnych i leśnych.

Rymanów nie pójdzie na licytację

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 4. Sin. W prasie krakowskiej ukazały się wiadomości, jakoby uzdrowisko Rymanów-Zdrój wystawione było na licytację za zaleganie zobowiązań pieniężnych. Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Uzdrowisko rymanowskie nie jest zagrożone licytacją.

Zajęcia szkolne skończą się 15 czerwca

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 4. Sin. Niezależnie od projektu zmiany podziału roku szkolnego i czasu trwania feryj szkolnych, w roku bieżącym zajęcia szkolne zakończą się 15 czerwca.

Zamordowała męża bo nie płacił jej alimentów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 4. (Sin) W dniu dzisiejszym rozpatrywana była sprawa Zofji Porębskiej, oskarżonej o zamordowanie swego męża, z którym żyła w separacji. Zarębska broni się, że mąż nie dotrzymał warunków co do wypłacania jej alimentów. Wyrok zapadnie jutro.

Laval konferuje z ambasadorem włoskim

Paryż. 29. 4. PAT. Minister Laval przyjął dziś na dłuższej konferencji ambasadora włoskiego hr. Pignatti di Custoza, z którym omówił szczegóły, dotyczące konferencji naddunajskiej w Rzymie, oraz konferencję trzech państw Włoch, Austrji i Węgier, która ma się odbyć w dn. 4 maja w Wenecji.

Agencja Havasa zaznacza, że te rozmowy dyplomatyczne nie mają szczególniejszego znaczenia, gdyż były one przewidziane protokułem z dnia 18 marca 1934 r., kiedy Włochy, Austrja i Węgry zobowiązały się uzgadniać swoje stanowisko w sprawach bezpośrednio je interesujących.

* * *

Paryż. 29. 4. PAT. Minister marynarki Pietri udaje się w przyszłym tygodniu do Londynu.

Jak donosi „La Liberte", min. Pietri skorzysta z pobytu nad Tamizą, aby się porozumieć z czynnikami kompetentnemi brytyjskiemi w sprawach zbrojeń morskich Rzeszy.

Zgon lorda Gladstone'a

Londyn, 29. 4. PAT. Zmarł lord Gladstone, syn słynnego męża stanu. Lord Gladstone liczył lat 83, i do ostatniej chwili odgrywał dużą rolę w życiu gospodarczem Anglji. W życiu publicznem udziału nie brał.

PRZEGLĄD SPORTOWY

pod redakcją Dra Henryka Lesera

Wielkie sensacje ligowe

(hl.). Niema niezwyciężonego! To już dawno w świecie piłkarskim głoszone hasło staje się z każdym dniem uświęconą zasadą, z którą każda prawdziwie sportowa drużyna powinna iść w bój, która nawet najsłabszej winna dać nadzieję zmiany swej pozycji sportowej i stanowiska. Ta zasada i ta możliwość, że nawet niepokonany może być zwyciężonym, jest motorem pracy i impulsem w rozwoju.

Wczorajsza niedziela ligowa dała nam znowu sensację, tę właściwie normalną porcję wszelkich walk punktowych, mistrzowskich. Któżby się spodziewał, że doskonały i zwycięski zespół mistrzowski Ruchu może nagle ulec słabemu ŁKS-owi, którego dopiero co pokonała Cracovia 5:1, zwyciężona przez Pogoń 3:0, która pokonaną została przez Ruch niedawno w Hajdukach. Na nic zatem papierowe obliczenia i wnioski logiczne z wyników cyfrowych. Piłka jest okrągła, szczęście jest zmienne, fortuna kołem się toczy; znamy już te wszystkie powiedzonka i przysłowia. Fachowo jednak da się tylko ustalić, że dyspozycja, siła, poziom i nastrój zespołu piłkarskiego nie jest zawsze tensam. To jest właśnie to wielkie imponderabile piłkarskie, stanowiące o emocji i... naturalnie — poufnym totalizatorze.

Udał się zatem ten wielki rzut Łodzianom na ich własnym, gorącym, barcelońskim gruncie, — przerwali oni passę nieprzerwanych sukcesów samego mistrza, spychając go z drugiego na czwarte miejsce tabelaryczne, za co wdzięczni mu będą inni konkurenci. Ale i sam ŁKS dźwignął się za jednym zamachem z ósmego na piąte miejsce i co ważniejsza, uplasował się w czołowej grupie pierwszej piątki, walczącej o stanowisko leadera. — Zdaje się, że robota trenera Zeislera (znanego w Krakowie żydowskiego internacjonała z MTK, byłego trenera Jutrzenki) zaczyna już dawać wyniki, a pozatem Ruch jest nieco zmęczony po triumfach z niemiecką „Fortuną" i spoczął na laurach. Możliwość klęski Ruchu przewidzieliśmy w naszem omówieniu ligowej kampanji z 15 b. m., gdy pisaliśmy: „Nie sądzimy, aby niepokonany dotąd mistrz ligowy Ruch był rzeczywiście niezwyciężonym. Wręcz przeciwnie, mamy nadzieję, że znajdzie on godnych rywali i t. d." Spełniło się.

Nadspodziewanie wielką i gładką była również klęska Cracovii z Pogonią, o której piszemy na innem miejscu. Lwowianie wyskoczyli dzięki temu aż na drugą pozycję tuż za Wartą na stanowisko wiceleadera. Cracovia zeszła na siódme miejsce przed Wisłą. Pauzująca Garbarnia utrzymała się na trzeciem, atoli Legja i Wisła nie miały tego szczęścia. Legja spadła z 4-tego na 6-te, zaś Wisła z 7-mego na 8-me. Należy jednak podnieść, że Pogoń z 4-ma grami jest w gorszem położeniu, niż jej następcy aż do Legji włącznie. Wojskowi łatwo mogliby jeszcze dorównać i prześcignąć wszystkich.

Polonja jest już zdecydowanym outsiderem. Benjaminek Śląsk zdołał mimo braku kompletu pokonać Warszawiaków i zbliżyć się do grupy środkowej. Także Warszawianka może nazwać wielkim sukcesem zdobycie jednego punktu na leaderze Warcie poznańskiej w jej grodzie.

Mamy zatem już trzy grupy w tabeli ligowej: 1) od Warty do Legji włącznie; 2) od Cracovii do Śląska włącznie i 3) Warszawianka—Polonja. Następne niedziele przyniosą niewątpliwie nowe i dalsze zmiany i sensacje.

—ooo—

WYNIKI LIGOWE.

Kraków: Pogoń—Cracovia 3:0 (!)
Łódź. ŁKS—Ruch 4:2 (!).
Świętochłowice: Śląsk—Polonja 2:0 (!).
Poznań: Warta—Warszawianka 1:1.

TABELA LIGOWA.

Klub	gier	pkt.	st. br.
1) Warta	3	5	8:2
2) Pogoń	4	5	7:5
3) Garbarnia	3	4	5:2
4) Ruch	3	4	10:6
5) ŁKS	3	4	7:8
6) Legja	2	3	4:0
7) Cracovia	3	2	5:8
8) Wisła	3	2	6:9
9) Śląsk	2	2	3:4
10) Warszawianka	3	1	3:6
11) Polonja	3	—	1:9

WYNIKI MISTRZOSTW A KLASY KRAKOWA.

Cracovia rez.—Korona 2:0, Podgórze—Grzegórzecki 2:0, Garbarnia rez.—Olsza 3:1, Zwierzyniecki—Wisła rez. 1:1, Krowodrza—Makkabi 2:1, Wawel—Nadwiślan 1:1.

Zdecydowane zwycięstwo Pogoni lwowskiej nad Cracovią 3:0 (0:0)

Przed laty stanowiły zawody powyższych drużyn, byłych mistrzów polskich, wielką atrakcję i emocję, były nawet obok meczów z Wisłą drugiem derby piłkarskiem, ściągającem wielotysięczne tłumy, — dziś nudne, jałowe, nieinteresujące punktowe spotkanie, bez wyrazu i stylu ze zbyt wielką różnicą poziomu i siły. Nawet niema się czem przejmować i o co denerwować. Widzowie muszą dobrze walczyć z ziewaniem, aby wytrzymać do końca.

Cracovia na meczu z ŁKS-em, a na wczorajszym z Pogonią, to dwie zupełnie inne drużyny i wartości. Ze silniejszym lwowskim zespołem białoczerwoni faktycznie istnieli tylko do pauzy, po przerwie nie mieli już nic do powiedzenia. We wszystkich linjach zawiedli oni całkowicie, nawet dobra formacja pomocy opadła kompletnie na siłach i w II połowie nie była w stanie obronić swej pozycji. Tylko nowy bramkarz Radwański wykazał naprawdę wcale piękne walory, bezsilny był jednak sam wobec dobrze zgranego, przytomnego i celowego ataku gości.

Bezbarwny zespół Cracovii miał natomiast przeciwko sobie doskonale kondycyjnie wytrenowanego przeciwnika, stosującego już teraz dokładnie system angielski „W" z wycofanymi do tyłu łącznikami. Tę nowość wprowadził już trener Molnar u Pogoni i daje ona całkiem dobre wyniki tak w grze zespołowej, jakoteż w taktyce ofenzywnej i defenzywnej. Ta wyższość kondycji i systemu zadecydowały odrazu o przebiegu i wyniku, a było tylko kwestją czasu, jak długo gospodarze zdołają się przy największej nawet ambicji opierać.

Wcale zaszczytnem jest, że wytrzymali do 24-tej minuty II połowy, kiedyto Niechciol zdobył przy opróżnionej bramce pierwszego gola. Odtąd właściwie obrona i pomoc Cracovii już nie pracowały. I w 26-tej min Matjas z rzutu karnego podwyższa na 2:0, a w 37-ej min. nieobstawieni Matjas-Niechciol łatwo mijają kombinacyjnie obronę i zdobywają ustalającą trzecią bramkę.

Byłoby niesprawiedliwem pominąć, że w I. części gry obie strony miały szereg nieuchronnych sytuacyj podbramkowych, które prosiły się o gole, atoli ich nie umiały wykorzystać. Nawet więcej takich murowanych pozycyj z kilku kroków miała Cracovia. Kto wie, czy i w jakim stopniu, pozytywny efekt tych sytuacyj wpłynąłby na przebieg gry w II serji i na ostateczny rezultat.

Z powyższego meczu wynika w każdym razie bezwzględnie jedno, że przy takiej kondycji i wytrzymałości Cracovia nie zdoła stawić czoła poważniejszym i silniejszym zespołom ligowym i ten mankament musi być wobec tego usunięty. Jak? Na to jest tylko jedna odpowiedź: pracą sumienną i systematyczną. Pogoń zaś będzie wraz z Garbarnią niewątpliwie odgrywała wielką rolę w konkurencji o zdobycie tytułu mistrza ligi przeciw Ruchowi. Sędziował p. Seidner. **(hl.)**

BIEG NAPRZEŁAJ KRAK. ZWIĄZKU STRZELCA.

W odbytym w dniu wczorajszym biegu naprzełaj Krakowskiej Komendy Powiatowej Związku Strzeleckiego na trasie 4100 mtr. zwyciężył najlepszy długodystansowiec okręgu 1) **Fjałka** (Cracovia) w czasie 11,43,8 min., 2) Juszczyk (Crac.), 3) **Rosenman (Dror Lwów)**, 4) Rzucidło (Crac.), 5) Czubak (Wawel).

—o—

SHEFFIELD WEDNESDAY ZDOBYWA CUP ANGLJI.

We finale puharu piłkarskiego Anglji, rozegranym ubiegłej soboty pomiędzy Sheffield Wednesday a **Westbromwich Albion** na stadjonie Wembley w Londynie w obecności 120.000 widzów, zwyciężył Sheffield Wednesday w stosunku **4:2 (1:1)**. — Jeszcze w 28-mej minucie II połowy wynik brzmiał 2:2, dopiero w ostatnich 3 minutach zdobył Sheffield 2 bramki, a temsamem i puhar, największą trofeę piłkarską Anglji, którą osobiście wręczył zwycięzcom książę Walji. Było to 60-te finałowe spotkanie o Cup.

Wiener Sportklub pokonał w Bielsku kombinowany zespół BBSV i Biała Lipnik 8:2.

Wisła krakowska uzyskała w północnej Francji w dalszym ciągu swego tournee **zwycięstwo z Reprezentacją Półn. Francji okręgu Aniche 2:0.** Bramki strzelili Artur i Kopeć.

Prasa amerykańska donosi, że znana polska lekkoatletka i rekordzistka **Walasieiwiczówna ma zamiar przyjąć obywatelstwo amerykańskie.**

Wiadomość ta jest niesprawdzona i wydaje się nieprawdopodobną.

TŁOCZYŃSKI POKONANY PRZEZ HENKLA.

Pierwszy dzień meczu tenisowego Legja (Warszawa) Rot-Weiss (Berlin) w Berlinie nie miał przebiegu normalnego spowodu nagłego deszczu. Wielką niespodzianką była łatwa przegrana zupełnie nieprzygotowanego Tłoczyńskiego z młodym Henklem 4:6, 1:6, 2:6. Walka Hebdy z Crammem została przerwana w drugim secie przy stanie 6:1, 3:1 dla Cramma. Spotkanie pokazowe z Tarłowskim nie doszło wogóle do skutku.

Wedle powyższych wyników horoskopy naszych tenisistów są bardzo kiepskie i w najlepszym razie wyjdą oni z tych zawodów z przegraną 1:4. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Cramm wygra z Hebdą i Tłoczyńskim, gra podwójna również przyniesie klęskę, możliwem jest tylko zwycięstwo Hebdy nad Henklem. Dziwnem jest tylko, dlaczego wstawiono Tłoczyńskiego po jego widocznych niepowodzeniach i niedyspozycji na Rivierze i Warszawie, a nie Tarłowskiego, lub Wittmanna.

TENISIŚCI ROT — WEISSU PROWADZĄ Z LEGJĄ 3:0.

W dalszym ciągu turnieju tenisowego Legji warszawskiej z Rot-Weissem w Berlinie dokończono mecz **Cramm — Hebda, który ostatecznie wygrał Cramm 6:1, 6:1, 7:9, 6:4.** Hebda grał już znacznie lepiej w sobotę. W grze podwójnej **słabsza niemiecka para Goepfert—Denker pokonała polską parę Hebda—Tłoczyński zupełnie gładko 6:2, 6:2, 7:5.** Poza konkursem w meczu pokazowym zwyciężył **Tarłowski — Niemca Lunda 6:2, 7:5.**

GLASGOW RANGERS ZDOBYWA CUP I LIGĘ SZKOCJI.

Onegdaj odbył się w Glasgow wobec 110.000 widzów finał puharu Szkocji między drużynami **Rangers i Hamilton Academicals**, zakończony zwycięstwem Rangersu 2:1, który temsamem zdobył Cup Szkocji i tytuł mistrza Ligi szkockiej, sukces, jakiego w Anglji nie może zdobyć żadna drużyna.

—ooo—

Straszna katastrofa podczas wyścigów motocyklowych

Warszawa, 28. 4. (PAT). Dziś podczas rozgrywania zawodów motocyklowych przez Polski Klub Motocyklowy w Strudze przy finiszu w chwili kiedy motocykle przejeżdżały na metę, wydarzyła się katastrofa. Z niewiadomych powodów jeden z motocyklów wpadł na fotografa „I. K. C." Binka. Motocyklista Żmijewski, syn właściciela cukierni w Warszawie, **wskutek katastrofy zginął na miejscu. Binek ma złamane obie nogi i doznał wstrząsu mózgu.** Motocykl wskutek **rozpędu wpadł w tłum i poranił lżej 6 osób.** Binka oraz pozostałych rannych przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

Z ramienia Egzekutywy odwiedzi w ciągu nadchodzących dni delegat Egzekutywy tow. J. Zielinkowski następujące miejscowości:
Kańczuga — wtorek 30 kwietnia.
Przeworsk — środa 1 maja.
Łańcut — czwartek 2 maja.
Tyczyn — piątek 3, sobota 4 maja.
Głogów — niedziela 5 maja.
Żołynia — poniedziałek 6 maja.
Leżajsk — wtorek 7 maja.
Grodzisko — środa 8 maja.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA CZĘSTOCHOWSKA

„Nowy Dziennik“ jest do nabycia zaraz rano w agencji dzienników H. Gutfrajnda i Sz. Frankfurta przy ul. Aleja 9, oraz we wszystkich kioskach.

WSPÓLNY FRONT OGÓLNYCH SJONISTÓW. W dniu 25 bm. odbyło się wspólne posiedzenie grup ogólno- sjonistycznych, zwołane z inicjatywy Zarządu Org. Sjon. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele Organizacyj Sjonistycznych, Chaluc baal Mlacha, Hanoar Hacjoni, Hechaluc haklal Cijoni, Haz i kibuc akademicki „Haszachar“.

Na zebraniu postanowiono skoordynować pracę wszystkich organizacyj ogólno- sjonistycznych i w tym celu wyłoniono komisję kulturalną. Zarazem uchwalono rozsprzedać w Częstochowie 1.200 szekli wśród ogólnych sjonistów i stworzyć silny front stam-sjon. do Kongresu.

KRONIKA RZESZOWSKA

UKONSTYTUOWANIE KAHAŁU. Po wyborze zarządu Gminy Żydowskiej w Rzeszowie, odbyło się onegdaj ukonstytuowanie Rady i Zarządu, a to pod przewodnictwem dotychczasowego prezesa komisarycznego Zarządu emer. majora Speisera. Przewodniczącym Zarządu wybrano p. Aszera Silbera (org. „Machzike- Hadas“), a wiceprzewodniczącym p. Karola Speisera dotychczasowego prezesa Zarządu; przewodniczącym Rady wybrano dra Wanga (org. sjońska), a wiceprzewodniczącym Rady p. Herza (org. „Mizrachi“).

NOWE WŁADZE KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI. W związku z niedawnem ukonstytuowaniem władz gminnych, nastąpił też onegdaj wybór nowego zarządu KKO. przez Radę KKO. pod przewodnictwem prezydenta miasta emer. ppułk. Niemierskiego. Przewodniczącym Zarządu wybrano ponownie b. prezydenta miasta dra Krogulskiego, a wiceprzewodniczącym wybrano dra Wanga, ponadto zaś wchodzi w skład Zarządu, składającego się ogółem z trzech osób, p. Ślusarczyk.

Z ORG. „AKIBA“. W wolne dni święta Pesach odbył się tu zjazd okręgowy org. „Akiba“ w obecności członka egzekutywy org. sjońskiej w Krakowie p. Nichthausera, członków sekretarjatu naczelnego org. „Akiba“ pp. Zielinkowskiego i Fleischera, bardzo wielu delegatów i gości.

WIECZÓR PIEŚNI NACHUMA STERNHEIMA odbył się w ub. tygodniu przy współudziale amatorów stow. dram. „Scena“ pp. Schindlerówny, Konwiserówny, Fuchsa, Sacka i Widera. Słowo wstępne wygłosił p. Fröhlich, a akompanjament muzyczny spoczywał w ręku pp. Mandla i Lauba.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE SZTANDARU ZWIĄZKU ŻYD. INWALIDÓW, WDÓW I SIEROT WOJENNYCH, odbędzie się w przyszłą niedzielę 5 maja br. z uroczystem nabożeństwem w synagodze miejskiej, na którem okolicznościowe kazanie wygłosi poseł rabin Lewin.

KRONIKA TARNOWSKA

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO. W czasie świąt rozwinęła organizacja ogólno- sjonistyczna bardzo aktywną działalność. Przyczynił się do tego pobyt w Tarnowie tow. A. Hofstättera gener. sekr. Org. Sjon. Zach. Mał. i Śląska, który brał udział w całym szeregu imprez urządzonych przez komitet lokalny org. sjon. w Tarnowie. I tak odbyło się w piątek dnia 19. 4. br. w lokalu org. sjon. zebranie rzemieślników sjonistycznych „Cjonim Baalej Mikcoa“, na którem przemawiali tow. Dr. Chomet i A. Hofstätter. Dnia 20. 4. odbyło się staraniem resortu młodzieży przy komitecie lokalnym org. sjon. w Tarnowie zebranie młodzieży ogólno- sjonistycznej (Bnej Sjon, Hanoar Hacjoni i Akiba), na którem referowali na temat „misja młodzieży ogólno- sjonistycznej“ tow. A. Hofstätter, Dr. Chomet, Mgr. Bienenstock i Mgr. Dintenfass, przyczem w dyskusji, jaka się następnie rozwinęła na temat aktualnych zagadnień młodzieży, przemawiali tow. Beer (Akiba) i Weiss (Hanoar Hacjoni). — Wieczorem zaś tego samego dnia odbyło się w lokalu org. sjon. wielkie zebranie ogólnych sjonistów, na którem wobec licznie zebranych sjonistów wygłosili przemówienia na temat: „ogólny sjonizm w obliczu XIX. kongresu sjonistycznego tow. A. Hofstätter i Dr. Chomet. Wszystkie te zebrania cieszyły się wielką frekwencją i wykazały wielki wzrost szeregów ogólno- sjonistycznych w Tarnowie.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY OGÓLNO- SJONISTYCZNEJ. Także i organizacje młodzieży ogólnosjonistycznej nie próżnowały w czasie świąt. Organizacja „Akiba“ urządziła dnia 22 bm. zjazd galilu tarnowskiego obesłany przez liczne rzesze akibowców z okolicznych miejscowości. Zjazd rozpoczął się przedpołudniem na placu Samsonu, gdzie przemawiali tow. J. Neiger członek A. C. oraz tow. Beer, zaś popołudniu odbył się dalszy ciąg zjazdu w szkole Barona Hirscha z udziałem tow. Poli Bitter z ramienia sekretarjatu naczelnego.

KONFERENCJA KLAL- CJONI ZACH. MAŁ. I ŚLĄSKA. Dnia 22 bm. odbyła się w Tarnowie druga konferencja chalucu ogólno- sjonistycznego Zach. Mał. i Śląska przy współudziale około 250 delegatów z całej dzielnicy. Uroczyste otwarcie odbyło się w lokalu organizacji sjonistycznej. Telegramy powitalne na zjazd nadeszły od Egzekutywy org. sjon. w Londynie, od kierownictwa Weltverbandu ogólnych sjonistów, od merkazów chaluców ogólno- sjonistycznych wszystkich krajów. Z ramienia Merkazu Chalucu Klal Cjoni Małopolski Wschodniej brał udział w zjeździe tow. J. Hader z ramienia zaś ruchu Hanoar Hacjoni tow. Kalman Rosenblatt. Z ramienia komitetu lokalnego org. sjon. w Tarnowie przemawiali na zjeździe tow. Dr. Chomet i Dr. Mandel, którzy nawoływali młodzież do ściślejszej współpracy ze starszem społeczeństwem na zasadach jednolitej platformy ideologicznej. Referaty o „zadaniach i drodze chalucu ogólno- sjońskiego wygłosił delegat kibucu w Erec tow. J. Steiger, — o stanowisku młodzieży ogólno- sjońskiej w obliczu zbliżającego się kongresu XIX. mówił tow. Kalman Rosenblatt, — referat o sytuacji w chalucu Klal Cjoni wygłosił tow. Mgr. Bienenstock, o problemach hachszary mówił L. Lustig, — o istocie chalucjut w ujęciu ogólno- sjon. mówił J. Hader, zaś o problemach organizacyjnych mówił tow. Lauterbach. Zjazd który wykazał ogromny wzrost chalucu ogólno- sjonistycznego w naszej dzielnicy stanął na stanowisku bezwzględnej dyscypliny wobec Weltverbandu ogólnych sjonistów.

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA DYPLOMÓW K. K. L. Staraniem organizacji Hanoar Hacjoni odbyła się dnia 22 bm. w lokalu org. sjon. uroczysta akademja z okazji wręczenia dyplomów K. K. L. młodym towarzyszom z Hanoar Hacjoni za ich gorliwą pracę na rzecz K. K. L. Wobec licznie zebranej publiczności w szczególności wobec licznie zebranych rzesz młodzieży ogólno-sjonistycznej przemawiali tow. Dr. Mandel, J. Steiger, Mgr. Bienenstock, następnie przewodniczący komisji K. K. L. tow. Dr. Goldberg po przemówieniu na temat znaczenia K. K. L. wręczył młodym Hanoarczykom dyplomy K. K. L., poczem tow. Mgr. Bienenstock wręczył tow. Drowi Chometowi dyplom wpisu na jego rzecz 5. drzewek w gaju Herzla.

15-LECIE ORG. CEIREJ- MIZRACHI. Organizacja „Ceirej- mizrachi w Tarnowie obchodzi obecnie 15-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbyła się w niedzielę dnia 21 b. m. uroczysta akademja we własnym lokalu. Po odśpiewaniu przez chór „Techzakna“ zagaił akademję p. Schipper, poczem prezes ruchu Tora w'Awoda w Tarnowie p. Glass wygłosił referat o celach i zdobyczach Ceirej Mizrachi. Po deklamacjach uczniów szkoły „Jabne“ złożyli życzenia z okazji jubileuszu członek A. C. Joachim Neiger, prezes komitetu lok. org. sjon. w Tarnowie Dr. Chomet, prezes Ezry chalucowej Dr. Mandel i Abraham Kohane z Przemyśla jeden z pierwszych założycieli ruchu Ceirej Mizrachi. Następnie przewodniczący lokalnej komisji K. K. L. Dr. Goldberg wręczył p. K. Gertnerowi dyplom wpisu do złotej księgi K. K. L. dokonanego przez org. Ceirej Mizrachi, który to dyplom wręczył K. Gärtner tow. Wolfowi Götzlerowi prezesowi Mizrachi w Tarnowie w dowód uznania za zasługi przy założeniu i rozwoju org. Ceirej Mizrachi. Po przemówieniu tow. Götzlera, odśpiewaniem Hatikwy zakończyła się piękna ta uroczystość.

ROZPOCZĘCIE AKCJI SZEKLOWEJ. W Tarnowie ukonstytuowała się już komisja szeklowa. Z ramienia ogólnych sjonistów zasiadają w komisji tow. Dr. Chomet, Chaim Ehrlich i Ewa Koszerowa, z ramienia Mizrachi tow. Weiser, z ramienia Poale- Sjon prawica p. Zimetbaum, z ramienia Hitachdut p. Löffel, zaś z głosem doradczym p. Weindling z Judenstaatspartei i tow. Gelbowa z ramienia Wiza. Rewizjoniści nie biorą udziału w komisji. Komisja szeklowa ukonstytuowała się następująco: przewodniczący: Dr. Chomet, zastępca Ch. Ehrlich, sekretarz Weiser, skarbnik Koszerowa. W tych dniach przystępuje komisja szeklowa do rozsprzedaży szekli.

Poseł litewski w Paryżu odwiedził w Genewie min. Becka

Genewa, 28. 4. (PAT). Rozeszła się tu wiadomość o wizycie, jaką złożył 18 b. m. w Genewie polskiemu ministrowi spraw zagranicznych poseł litewski w Paryżu, p. Klimas.

W kołach tutejszych utrzymuje się opinja, że rozmowa miała dotyczyć sprawy nawiązania rokowań polsko-litewskich.

Min. Beck u marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 28. 4. (PAT). Po powrocie z Genewy został p. min. Beck w niedzielę dnia 28 b. m. przyjęty przez p marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pan marszałek interesował się szczegółowo ostatniemi konferencjami zagranicznemi, oraz przebiegiem nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

Tajemniczy dramat miłosny w Krakowie

Samobójstwo 19-letniej dziewczyny

(rg) Wczoraj nad ranem rozegrał się tajemniczy dramat miłosny w jednym z domów przy ul. Syrokomli w Krakowie. Było to około godz. 2-giej nad ranem, kiedy mieszkańcy domu przy ul. Syrokomli L. 16 zaalarmowani zostali przeraźliwym krzykiem któremu wtórował głuchy łoskot, dochodzący od strony podwórza.

Oczom zbudzonych ze snu lokatorów straszny przedstawił się widok. Na bruku podwórza leżała młoda dziewczyna, brocząc obficie krwią z ran powstałych naskutek upadku. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził liczne obrażenia i przewiózł denatkę w stanie beznadziejnym do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Jak się okazało, denatką jest 19-letnia Marja Baster, rodem z Choczny w powiecie krakowskim. Była ona na posadzie służącej u jednego z lokatorów tego domu.

Wczoraj nad ranem chlebodawcy Basterówny zostali zbudzeni krzykiem i bieganiną w domu i wówczas dowiedzieli się o strasznym wypadku — Gdy wbiegli do pokoju denatki, zastali tam nieznanego mężczyznę. Obok na stole znajdował się list, pozostawiony prawdopodobnie przez Basterównę, a wyjaśniający przyczynę rozpaczliwego kroku.

Towarzyszem denatki oraz pozostawionym przez nią listem zajęły się władze śledcze.

TRUŁA SIĘ NADMANGANIANEM POTASU.

Drugi zamach samobójczy zanotowano przy ul. Krowoderskiej L. 27, gdzie 21-letnia Anna Michalik, bezrobotna, w zamiarach samobójczych, zażyła pewną ilość nadmanganianu potasu. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez pogotowie ratunkowe, przewieziono ją do szpitala.

5.000 INTERWENCYJ W 4 MIESIĄCACH.

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe udzieliło swej pomocy w okresie od 1 stycznia b. r. do 27 b. m. w 5.000 nagłych wypadkach.

Jest to rekordowa cyfra dotychczasowej działalności Pogotowia we wspomnianym krótkim okresie czasu.

JAK W BERLINIE WYSTAWIONO „NOCE MOSKIEWSKIE?“ Znany i u nas w Krakowie film „Noce moskiewskie“ z Harry Baurem i Annabellą w rolach głównych, wyświetla się obecnie i w Berlinie. Z początku Goebbels zakazał wyświetlania tego filmu, ale potem cofnął zakaz pod warunkiem, że film nazywać się będzie „Natasza“ i że usunie się nazwisko reżysera. Łatwo zrozumiemy dlaczego, wszak reżyserem jest — Granowski...

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

HOTEL MONOPOL KRAKÓW, Gertrudy 1. 6 (centrum). — POKOJE wykwintne od zł. 4'50.

Wolne posady

PRAKTYKANT biurowy — z ukończoną 4-letnią szkołą ekonomiczno-handlową, z ładnem pismem poszukiwany. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Praktykant biurowy“. 1911g

POSZUKUJĘ bufetowej (żyd.) od 1 maja. Zgłoszenia pod „Bufet“ do Adm. „N. Dziennika“. 1915g

Posad poszukują

BUCHALTERKA bilansistka prowadzi uproszczone księgi handlowe. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Oszczędnie“. 1912g

PANNA umiejąca pierwszorzędnie szyć, — szuka guwernerki. Zgłoszenia: „Kwalifikowana“ do Admin. „N. Dziennika“. 1916g

KRYNICA. — Pensjonat „Hanka“, centrum (Hoch komfort), własny las i polana do leżakowania. Kuchnia wykwintna, nawet djetetyczna, wedle „Tabu“. Ceny niskie. 1882g

Matrymonjalne

ŻYDÓWKA posiadająca 15.000 Zł. szuka towarzysza życia do lat 45. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Towarzyszka“. 1910x

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju — przy inteligentnej rodzinie dla starszej pani, w okolicy Sebastjana. Zgłoszenia: Sebastjana 8, m. 3. 3380x

KOMFORTOWE trzy pokoje, kuchnia, frontowe, słoneczne, na parterze — zaraz do wynajęcia Zyblikiewicza 14. Oglądać od godz. 2—4. 3381g

POKÓJ duży, słoneczny elegancki, z osobnem wejściem, od 1 maja do wynajęcia: ul. Kopernika 10, m. 7. 2233x

!! Ważne dla wyjeżdżających do Palestyny !!

Smaczne koszerne obiady po cenach umiarkowanych wydaje
PENSJONAT KALTER
Jerozolima
ulica Storrs
vis à vis nowego budynku pocztowego.

ארוחות צהרים טעימות בכשרות
במחירים נוחים להשיג אצל
פנסיון קלטר
ירושלים
רחוב סטורס
מול בנין הדואר החדש.

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)
pod zarządem
Drowej R. i S. WARHAFTIGOWEJ
został gruntownie odnowiony
Pełny komfort - Ciepła i zimna woda Centralne ogrzewanie - Kuchnia wykwintna — Ceny niskie
Cały rok otwarty

POKÓJ frontowy, umeblowany, wejście wprost z klatki schodowej do wynajęcia: Paulińska 20 m. 5. 3377g

5-POKOJOWE mieszkanie z komfortem, II. piętro, nadające się także na biuro lub lokal handlowy, w śródmieściu, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Grodzka 4, u właścicielki. 1874g

LOKAL o dwóch ubikacjach poszukiwany. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Tatry“ 1895g

Do wydzierżawienia na plaży T. U. R. w Krakowie
Bufet oraz różne Kioski.
Zgłoszenia tylko pisemne pod „T. U. R.“ do Biura Ogłoszeń Stattera.



INWESTYCJE w PALESTYNIE
Oferujemy:
Place budowlane ze wzrastającą wartością. Domy dające duże dochody. Hypoteki przynoszące wysokie procenta. — Pierwszorzędne plantacje pomarańczowe (Pardesim)
KESHER
Biuro sprzedaży nieruchomości
TEL-AVIV **Allenby 118**

DOBRA NOWINA
DLA MIŁOŚNIKÓW SŁOWA ŻYDOWSKIEGO!
Wkrótce ukaże się w Krakowie pierwszy numer miesięcznika literacko-artystycznego (w języku żyd.)
„DER REFLEKTOR“
z bardzo bogatym i barwnym materjałem literackim oraz karykaturami artystycznemi pióra i pendzla znakomitych pisarzy i malarzy żydowskich.
Prenumerata kwartalna wynosi 1 zł.
Adres Redakcji: Kraków, skrytka poczt. 136.
Konto czekowe P. K. O. 407.890.

Najtańsza Wytwórnia ALBUMÓW
amatorskich, reklamowych i kieszonkowych
pamiętników i t. p.
S. RAUCHER
Kraków, Krakowska 29. Tel. 154-67.

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Reklama dźwignią handlu

Różne

POSZUKUJĘ spólnika fachowca do prowadzenia rytualnego pensjonatu w ładnej willi, w pięknem położeniu. — Wymagane naczynie i gotówka. — Zgłoszenia pod „Pensjonat“ Rabka-Zdrój, Poste Restante. 3363g

DO PALESTYNY wyjeżdżającym urządza specjalne Kursy Samochodowe po zniżonej cenie Rządowo upoważniona Szkoła Samochodowa — Kosturkiewicza, Kraków Szewska 1. 3095x

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się: Dietla 111, I. piętro, m. 7

WZOROWO, szybko, tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. — Zgłoszenia: Biuro Stattera, Rynek 8. 3655x

MAGAZYN OBUWIA — „AS“, KRAKÓW, SZEWSKA 7, sprzedaje REKLAMOWO: — Obuwe damskie, najmodniejsze Serja I. — 12'90, Serja II. — 18'50. Wykwintne solidne wykonanie. 3097x

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwety, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna L. 8. 1327g

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych: Fabryka mebli „STYL“ Kraków, Wiślna 8. 3080

MASZYNA do szycia szafkowa, prawie nowa, korzystnie do sprzedania Zgłoszenia: Helclów 3, III. piętro na prawo. 1771x

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza l. 26. 1298kr

PRENUMERATA: w Krakowie z noszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarząd Maksymiljana Feldmanna.